

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej. Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40. Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnym, drugorzędnym, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

ROK XVII. Nr. 351 (275)

WILNO CZWARTEK 22 GRUDNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

Rozgardzajasz na kolejach.

Wileńskie „neminem captivabimus“.

W jednym ze swoich artykułów wskazywałem, że stolica Polski, Warszawa, nie posiada połączenia samochodowego z innymi wielkimi miastami Polski, stolicami prowincji historycznych. Z Warszawy nie sposób w sposób ludzki dojechać do Krakowa, do Poznania, do Lwowa, do Wilna.

Od kilku dni pociągi w Polsce chadzą ze spóźnieniami, czasami parogodzinami. Nie wiemy czy to jest skutek mrozów, czy zbliżających się świąt. Wiemy tylko, że mrozy są takie, z jakimi się zawsze w zimie liczyć należy w naszym klimacie. Wiemy również, że w ciągu świąt w roku zeszłym także był na kolei bałagan.

Wynika z tego, że nasze kierownictwo kolejowe nie może sobie dać rady z najmniejszą trudnością. Świąta — na kolei rozgardzajasz, mrozy, na kolei rozgardzajasz. Są to sprawy zbyt wiele niepokoju budzące na przyszłość, budzące pełne niepokoję pytanie, a cóż będzie w chwili naprawdę poważnej, aby nie zwrócić na to uwagi, aby nie wszcząć o to alarmu.

Jeszcze kilka lat temu mówiliśmy z dumą, że „koleje są w Polsce najlepsze“. Jakże nieaktualne jest dziś to zdanie.

Czy chcemy przez to powiedzieć, że kierownictwo kolei znajduje się w ręku złych Polaków? Broń Boże! Można być najlepszym Polakiem a nie umieć sobie dać rady z ruchem kolejowym.

Teraz przejdźmy do incydentu, który zdarzył się w Wilnie a którego echo znajdziemy w liście do redakcji czcigodnego księdza Michała Rutkowskiego dziś w naszej gazecie zamieszczonego.

Oto na podstawie rozporządzenia p. wojewody wileńskiego opartem na podstawie ustawy o pasie pogranicznym nakazano opuścić Wilno księdzu katolickiemu Władysławowi Tołłoczce, na równi z innymi działaczami białoruskimi.

Sprawę tę poruszyć można z różnych punktów widzenia.

1) „Słowo“ nieraz pisało o ustawie o pasie pogranicznym jako krzywdzącej dla mieszkańców i nie odpowiadającej celowi. Argumenty nasze, fakty, które przytoczyliśmy nie spotkały żadnego odparcia ani kontrargumentacji. Niektóre z tych artykułów były skonfiskowane, ale sąd nie zatwierdził tych konfiskat, motywując swe stanowisko w sposób nader mocny. Ale jeśli ustawa o pasie pogranicznym jest krzywdząca dla Druż, czy jakiejś wioski pogranicznej, to wprost nie można sobie wyobrazić, jakim sposobem mogła w zeszłym Sejmie być uchwalona dla Wilna nie wzbudzając protestów ze strony posłów wileńskich. Przecież wyłącza ona mieszkańców naszego miasta spod działania zasady „neminem captivabimus“.

Niema co mówić! Zaszczytny otrzymaliśmy przywilej!

2) Walka z separatyzmem białoruskim. Jest to rzecz nader poważna. Jak wiadomo „Słowo“ jest pismem które dążyło i będzie dążyć do porozumienia z Niemcami wobec niebezpieczeństwa bolszewickiego. Ale na razie (może po części dzięki błędom polityki naszego rządu) Niemcy zajęły pozycję wyraźnie nam wrogą tworząc ognisko ukraińskie na Rusi Karpackiej. Może to dać hasło wysuwania przeciw Polsce wszelkich planów separatystycznych. Niema u nas na wsi żadnego materiału do budowania separatystycznej Białorusi, ale nie możemy zamykać oczu na możliwość wywołania i takiej koncepcji przez naszych wrogów. Hasło Białej Rusi antypolskiej niema samodzielnego widoku powodzenia, może tylko powstać jako funkcja, jako folwark ukraińskiego antypolskiego programu. Nie zamykajmy oczu na to niebezpieczeństwo, ale zgódźmy się, że przeciwdziałanie mu należy przedewszystkiem do resortu ministerstwa spraw zagranicznych.

3) Po tych dwóch zastrzeżeniach, należy podejść do sprawy ks. Tołłoczki i do działania tych, którzy go wysyłają ze starym aforyzmem na ustach: slyszeli że dzwonią, ale nie wiedzą w którym kościele. Gdyby ludzie sprawujący władzę admini-

stracyjną w Wilnie spotykali się z Wilnianami, lub też — co już niestety jest dziś przypuszczeniem wręcz fantastycznym — sami byli Wilnianami i stąd posiadali znajomość społeczeństwa wileńskiego, wiedzieliby dobrze, że ksiądz Tołłoczko nie jest zdolny do jakiegokolwiek akcji organizacyjno-politycznej. Ks. Tołłoczko nigdy nie był przyjacielem naszego pisma i jego poglądy były nam zawsze obce. Ale ks. Tołłoczko to mistyk, to człowiek głęboko religijny, to marzyciel. W Wilnie posiada szerokie grono osób ze sfery intelektualnych i inteligentkich, które chodzi do niego do spowiedzi. I cóż z tego, że ks. Tołłoczko ma poglądy nieodpowiadające linii politycznej naszego rządu, naszej administracji, większości naszego społeczeństwa, nieodpowiadające wreszcie i naszej własnej linii politycznej. Czy wszyscy mają myśleć taksamo w tem państwie? Czy nie stać na to naszą Rzeczypospolitą? Gdyby ks. Tołłoczko był czymś agentem, prowadził jakąś robotę, był istotnie dla nas groźny, — a wtedy przyjęlibyśmy represje stosowane do księdza katolickiego jako smutną konieczność. Ale tutaj dowiadujemy się, że zastosowano upokarzający i dotkliwy środek represji karnej wobec człowieka, wobec księdza, którego nie oskarża się wyraźnie o żadne przestępstwo, a którego całe Wilno zna jako przykładnego kapłana katolickiego. Cat.

Na Wiejskiej

O wnioskach ukraińskich, w kuluarach. Śmiałe wystąpienie posła Putka. Komentarz do interpelacji Ozonu w sprawie emigracji żydowskiej. Wnioski antysemitki w lutym?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Przed otwarciem wczorajszego posiedzenia Sejmu duże zainteresowanie w kuluarach parlamentu budziła sprawa dalszych losów znanego wniosku wicemarszałka Mudrego, o którym już ogólnikowo informowaliśmy, iż jest sprzeczny z Konstytucją. Nie bawem stało się wiadomem, że wicemarszałek Mudry, będący prezesem ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, otrzymał od marszałka Sejmu pismo, zawierające go o odrzuceniu wniosku, złożonego do łaski marszałkowskiej w dniu 9 grudnia b.r. Jak slychać w piśmie tem marszałek Makowski powołał się na artykuł 80 -ty Konstytucji, ustęp I -szy, który opiewa: „Zmiana Konstytucji może być dokonana z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu, lub jednej czwartej ustawowej liczby posłów“.

Tem samem została wyczerpana sprawa wniosku, który chociaż odbił się szerokim echem zagranicą, pozostał dla opinii polskiej nieznanym.

Epilogiem tej sprawy było usunięcie w dniu wczorajszym posła Skrypnika ze stanowiska generalnego sekretarza ukraińskiej organizacji wołyńskiej. Jak wiadomo, poseł Skrypnik dał Ukrainom com małopolskim 15-ty podpis, potrzebny dla złożenia wniosku. Na miejsce Skrypnika został sekretarzem U.O.W. inny działacz tej organizacji, Kosidło.

Sprawy ukraińskie powrócą jednak jeszcze na forum parlamentu w związku z przyjętym przez marszałka Sejmu szeregiem interpelacji, z których przez posłów ukraińskich w sprawie ostatnich wypadków na terenie Małopolski.

WRAŻENIE WYSTĄPIENIA POSŁA PUTKA

Podczas gdy powszechne zainteresowanie sprawą ukraińską wyraziło się głównie w rozmowach, prowadzonych w kuluarach Sejmu, — to śmiałe wystąpienie posła Putka na trybunie parlamentarnej, w związku z projektem ustawy o użyciu broni przez policję, skupiło uwagę całej Izby i wywołało gwałtowną reakcję Ozonu.

W projekcie wniesionym przez rząd, zwróciły uwagę szczególnie dwa przepisy: Po pierwsze, zezwolenie na użycie broni podczas ścigania niebezpiecznego przestępcy lub osoby, podejrzanej o ciężkie przestępstwo. Po drugie, zezwolenie na użycie broni dla udaremnienia nielegalnego przekroczenia granicy.

Przeciwko przyjęciu tego projektu poseł Putek wygłosił dłuższe przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Projekt ustawy, jeżeli zostanie w obecnej postaci przyjęty, będzie należał do szeregu projektów ustaw, które w państwie zwiększają chaos prawny i zmniejszają bezpieczeństwo obywatela. Projekt ten ułatwi schodzenie z drogi prawa na bezdroża samowoli. (Wrzawa i przerywania). Słowa są inne i rzeczywistość inna. Nie mamy dziś policji, która zabezpiecza życie i mienie obywateli, — wołał poseł Putek wśród powszechnej wrzawy. — Cały korpus policji został zamieniony na policję polityczną, policję odciągniętą od jej zadań (wrzawa). W takim stanie rzeczy w społeczeństwie budzi się nieufność, do jakich celów proponowane przepisy mają być użyte.“

Propozycja posła Putka, poparta przez Ukraińców, — odesłania projektu ustawy powtórnie do komisji, została odrzucona przez większość posłów ozonowych.

Projekt ustawy został przyjęty od razu w drugim i trzecim czytaniu. Reakcja Ozonu była zmienna.

CO MÓWIĄ O INTERPELACJI OZONU

W kołach politycznych uważają, że interpelacja Ozonu w sprawie emigracji żydowskiej, (tekst podajemy osobno — przyp. red.) — pozostaje w związku z powołaniem do życia w porozumieniu z rządem żydowskiego komitetu kolonizacyjnego z rabinem Schorrem na czele. Jak wiadomo, rząd śledzi bardzo blisko prace powyższego komitetu, którego działalność nie ogranicza się tylko do posunięć na terenie kraju, ale również polega na nawiązaniu kontaktu z odpowiednimi zagranicznymi kołami żydowskimi, mogącymi przyczynić się poważnie do sfinansowania emigracji żydowskiej z Polski.

Złożenie interpelacji w sprawie emigracji przez Ozon, oznacza więc widocznie, że rząd uważa obecnie dla siebie za możliwe wypowiedzieć się na temat emigracji żydowskiej. W przeciwnym bowiem razie Ozon oczywiście nie zgłaszałby takiej interpelacji. Odpowiedź rządu nastąpi naturalnie dopiero w drugiej połowie stycznia, a odpowiedzi tej udzieli prawdopodobnie minister spraw zagranicznych Peck ze względu na to, że zagadnienie emigracji stało się dzisiaj sprawą międzynarodową, a nie tylko kwestją wewnętrzną Polski.

WNIOSKI ANTYSEMICKIE W LUTYM?

W kołach ozonowych zapowiadają wniesienie w ciągu lutego kilku kolejnych projektów antysemitki, do których zasadnicze tezy miałyby być poprzednio omówione na lutym zebrań Rady Naczelnej Ozonu.

Porozumienie handlowe polsko-litewskie

WARSZAWA PAT Prowadzone od dnia 29 listopada r.b. polsko-litewskie rokowania handlowe zostały zakończone. Obie strony przyjęły za podstawę układu klauzulę najwyższego uprzywilejowania, przy czem przewidziano wartość obustronnej wymiany towarowej na 6 milionów litów.

Niezależnie od powyższego Polska zobowiązała się do korzystania z tranzytu litewskiego na sumę 450 tys. litów i do przetranszowania materiałów drzewnych w Kłajpedzie, co ma reprezentować wartość 750 tys. litów. Należy przewidywać, że umowa handlowa wejdzie w życie prawdopodobnie już około 1 stycznia 1939 roku.

Echa wyborcze

Korektura wyborów w Warszawie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Na skutek obliczeń, dokonanych przez główną komisję wyborczą, w rozdziale mandatów do Rady Miejskiej w Warszawie, przypadających na poszczególne grupy, nastąpiły pewne przesunięcia: Lista Nr. 1 Ozonu otrzymała 40 mandatów (oprzednio 39), PPS 27, — Stronnictwo Narodowe 8 (oprzednio 11), O.N.R. 5 (oprzednio 4), grupa żydowska 20 (oprzednio 19).

Z WYBITNIEJSZYCH DZIAŁACZY POLITYCZNYCH WYSZLI DO RAD MIEJSKICH:

W WARSZAWIE: Ze Stronnictwa Narodowego wiceprezes Stronnictwa T. Bielecki, J. Giertych, b. wiceprezydent miasta Borzęcki, ks. Krygier. Z P.P.S.: T. Arciszewski, T. Kłuszyński, redaktor „Dziennika Ludowego“. Z. Zaremba, b. prezydent Łodzi Ziemięcki, uchodzący za reprezentanta P.P.S., b. poseł Dubois, pułk. Dąbkowski, prezes organizacji warszawskiej, mec. Skoczyński, dyr. Garbusiński, ks. prałat Hilchen. Z O.Z.N. adwokat Kurtiusz, adwokat Suchodolski.

W KRAKOWIE: Ze Stronnictwa Narodowego prezes zarządu wojewódzkiego Stronnictwa pułk. Wołkowiński, prof. Piłgoń, inż. Nieć. Z PPS Boclan, red. Szumski. Z listy katolicko-ozonowej red. M. Dąbrowski (IKC), ks. Weryński, dr. A. Dobrowolski. Natomiast jest rzeczą znaną, że z tej listy przypadły niemal wszystkie kandydatury poważniejsze, jak nie-członkowie Ozonu prof. Uniwersytetu Smoleńskiego, Woltera, Gwiazdomorskiego, rektora Bielskiego. „Warszawski Dziennik Narodowy“ twierdzi, że upadek tych kandydatów jest wynikiem niedotrzymania paktu wyborczego przez Ozon, zawartego między grupą Ozonu a kołami katolickimi.

W POZNANIU: na uwagę zasługuje przedewszystkiem upodek czołowych kandydatów Ozonu prezesa zarządu miejskiego Marchwickiego, generałowej Knollowej, Kąkolowskiego.

Zmiana Starosty Grodzkiego w Łodzi

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dotychczasowy starosta grodzki w Łodzi, Mostowski, został przeniesiony do Mińska Mazowieckiego. Nowym starostą grodzkim w Łodzi ma być mianowany kapitan Kowalski, zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego.

Pierwsze zebranie w Zw. Izb Rolniczych

Votum nieufności dla m'n. Poniałowskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Wczoraj odbyło się pierwsze zebranie nowej Rady Związku Izby Organizacji Rolniczych, na którym dokonano wyborów. Prezesem obrany został ponownie poseł Sobczyk, zaś członkami zarządu Stanisław Mikotałajczyk, prezes wielkopolskiego Tow. Rolniczego oraz Bronisław Malik, wiceprezes lwowskiego Tow. Rolniczego. Wybór ich był jednomyślny.

Wiceprezesami są automatycznie przeszli czterech sekcji, wchodzących w skład Związku, a mianowicie prezes sekcji Izby Rolniczych B. Przedpełski, — prezes sekcji dobrowolnych organizacji E. Kleszczyński, prezes krakowskiej Izby Rolniczej, — dalej prezes sekcji spółdzielczości d. Wł. Seydlitz, prezes Związku Spółdzielni Rolniczych, wreszcie prezes sekcji organizacji specjalnych, St. Wańkiewicz, wiceprezes Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich.

Wybór prezesa Sobczyka i p. Mikołajczyka, wiceprezesa Stronnictwa Ludowego, oznacza, że na czele centralnej reprezentacji rolnictwa stanęli ludzie, krytycznie oceniający politykę m'n. Poniałowskiego. Dali oni niejednokrotnie temu wyraz, poseł Sobczyk z trybuny parlamentarnej i w komisjach, — z wypowiedzi zaś b. posła Mikołajczyka warto przypomnieć chociażby wywiad, udzielony przed kilku miesiącami „Polityce“.

Wszyscy pamiętają dotychczas metody walki, zastosowane wobec posła Sobczyka przez ministra Poniałowskiego i jego współpracowników. Rozpoczęły się one od zamknięcia Związku Izby Rolniczych subwencji, od przeciwstawienia się przez ministra Poniałowskiego na komisji sejmowej uchwaleniu dotacji na rzecz Związku z budżetu ministerstwa rolnictwa, od groźb w kuluarach sejmowych, od wysyłki agitatorów w rodzaju Walerona na teren pracy społeczno-rolniczej posła Sobczyka, celem zdyskredytowania go w oczach miejscowych rolników. Równocześnie grono wyższych urzędników ministerstwa rolnictwa, redagujących tygodnik „Zespół“, prowadziło propagandę, mającą na celu przedstawienie posła Sobczyka jako agenta magnatów i ziemiaństwa, zaprzeczającego lud.

Trzeba przyznać, że poseł Sobczyk okazał się twardy, jak Mazur, potrafił stawić czoło nawet potędze ministerjalnej biurokracji z m'n. Poniałowskim na czele, wspomaganą przez kompanię naprawiaczką i wbrew woli m'n. Poniałowskiego utrzymał się ponownie na stanowisku prezesa Związku Izby Rolniczych.

W styczniu wybory w 32 miastach poznańskich

POZNAŃ. Pat. Zarządzeniem z dnia 19 bm. rozpisane zostały w Wielkopolsce w dalszych 32 miastach wybory samorządowe. Wybory odbędą się dn. 22 stycznia 1939 roku.

Składanie list kandydatów upływa 8 stycznia 1939 r.

Kiedy Daladier pojedzie na Korsykę i do Afryki

PARYZ. Agencja Havasa komunikuje, że wbrew doniesieniom prasowym data i program podróży premiera Daladier na Korsykę i do Tunisu nie zostały jeszcze ustalone. Premier Daladier wyjechał na następną po uchwaleniu budżetu przez parlament. W uroczystościach z okazji przyjazdu premiera do Tunisu ma wziąć udział francuska marynarka wojenna, lecz wszelkie szczegóły programu nie są jeszcze ustalone. W drodze powrotnej premier Daladier ma zamierzać również odwiedzić Algier.

Nowy minister spraw zagranicznych Rumunii

BUKARESZT PAT. Agencja Rador komunikuje: Grzegorz Gafenco został mianowany ministrem spraw zagranicznych i złożył przysięgę na ręce króla.

Minister Gafenco urodził się w roku 1892, ukończył prawo na uniwersytecie paryskim. Z zawodu jest dziennikarzem. W wojnie światowej brał udział jako lotnik. Posiada order Michała Walecznego oraz brytyjski krzyż wojenny. W roku 1922 został naczelnym redaktorem dziennika „Argus”. W roku 1937 założył dziennik „Timpul”. W roku 1928 został sekretarzem gen. ministerstwa spraw zagranicznych, następnie był podsekretarzem stanu w ministerstwach spraw zagranicznych, handlu i komunikacji.

Prymas Węgier przeciwko wychrztom

BUDAPESZT PAT. Prymas Węgier kardynał Seredi ogłosił list pasterski, w którym stwierdził, że żydzi masowo przyjmują chrześcijaństwo, nie w poszukiwaniu dóbr niebieskich, lecz dla osiągnięcia celów doczesnych. Zarządził, iż żydzi mogą być jedynie chrzczeni za zezwoleniem władz kościelnych i po trzymiesięcznej próbie.

Areszty w Kownie

KOWNO. Pat. W związku z ostatnimi wystąpieniami przeciwrządowymi aresztowano wczoraj dr. Karvelisa, jednego z przywódców chrześcijańskiej demokracji. Aresztowanie jego nastąpiło na dworcu kolejowym w chwili, gdy dr. Karvelis wysiadał z torpedy, przyjeżdżającej z Kłajpedy.

KOWNO. Pat. W związku z demonstracjami studentów w Kłajpedzie rektor Instytutu handlowego wydzielił 7 studentów i jedną studentkę. — Są to członkowie zarządów organizacji akademickich, działających na terenie Instyt.

Deklaracja nowego rządu litewskiego

KOWNO. Pat. W piątek odbędzie się specjalne posiedzenie Sejmu, na którym zostanie odczytana deklaracja nowego rządu.

Gdy skleroza **MINEROGEN P.F.** Apteka Mazowiecka Warszawa Mazowiecka 10.

Znaczny pożar w Łodzi

ŁÓDŹ. Pat. Wczoraj w godzinach rannych wybuchł przy ul. Piłkowskiej głośny pożar. Spłonął doszczętnie duży skład szpagału i materiałów liniowych firmy „J. Starodowski”. W czasie pożaru uległo zniszczeniu kilku strażaków. Straty sięgają 200.000 złotych.

ŁÓDŹ. Pat. Ubiegłej nocy wybuchł w majątku Lutnów pod Wieluniem wielki pożar w pałacu Wład. Kuratowskiego. Pałac spłonął doszczętnie. — Straty wynoszą około 300.000 zł.

Dalsze wypadki śmierci spowodowane mrozem

LONDYN. Pat. W całej prawie Anglii w ciągu nocy padł śnieg. Temperatura stale się nadal obniża. Zachodzi obawa, iż wioski, położone w niektórych odległych miejscowościach, będą zupełnie przez zasypane śniegiem odcięte od świata w ciągu świąt Bożego Narodzenia.

Zarejestrowano dalsze wypadki śmierci spowodowane mrozem. Liczne drogi są zablokowane przez zasypane śniegiem. Pociągi przychodzą ze znacznym opóźnieniem.

Szczególnie silnie mroź odczuło w obozie w pobliżu Lewestoft, gdzie zmarło się przeszło 600 uchodźców żydowskich. Oboz ten, który był przeznaczony na pobyt letni, nie jest zaopatrzonej w dostateczną ilość pieców i nie posiada centralnego ogrzewania.

Szofer zasnął przy kierownicy Cierka katastrofa pod Chorzowem

CHORZÓW. Pat. Wczoraj o godz. 3.45 nad ranem wydarzyła się katastrofa samochodowa na szosie między Kozłową Górą a Piekarami Śląskimi. Samochód ciężarowy, kierowany przez szofera Józefa Sadowskiego z Piekaram Śląskich wjechał do rowu i uległ zupełnemu zniszczeniu. Szofer i dwaj pasażerowie wyrzuceni z wozu na szosę odnieśli ciężkie obrażenia. Rannych odwieziono do szpitala w Piekarach.

Jak wykazało dochodzenie szofera w czasie jazdy zasnął, co spowodowało wypadek.



Teatr Ateneum: „Kupiec i poeta” Ferdinanda

Zacytujmy parę dowolnie wybranych fragmentów z recenzji (nie tej sztuki) znanych warszawskich krytyków. Proszę zgadnąć — kto to napisał?

— „Pokoju w trzecim akcie to poprostu fotografia wnętrza, urządzona głupio i tandetnie; można na to spojrzeć, wrzucić ramionami i nie doznać nawet niespo-

dzianki, bo... czy podobna liczyć na to, że zegar w żołądku Wenus Miłoińskiej będzie nas bawił przez całą godzinę?... a drugi: — „Szaleństwo” wie-dzie się z tych wielkich studjów duszy kobiecej, które od klasycznego wieku XVII stanowią się francuskiego teatru. Elżbieta bohaterka sztuki jest niewątpliwie

Interpelacja Ozonu w sprawie żydowskiej

Czy rząd posiada program pozbycia się żydów?

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu

WARSZAWA. PAT. Na wstępie wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek zakomunikował Izbie, że spowodował zgonu i.p. prof. Stanisława Wróblewskiego, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności, w imieniu Sejmu i własnym wystosował do Polskiej Akademii Umiejętności depeszę kondolacyjną.

Oświadczenia tego Izba wysłuchała stojąc.

Przedłożenie rządowe o zamknięciu rachunków państwowych za rok budżetowy 1936 — 37 wraz z wnioskiem N.I.K. o zatwierdzenia rachunków i udzielenie rządowi absolutum z gospodarki finansowej za powyższy okres odesłano do komisji budżetowej.

Skolei marszałek przyjął do łaski marszałkowskiej szereg interpelacji, złożonych na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 grudnia r.b. a m. in. interpelacje posłów ukraińskich. W pierwszym czytaniu odesłano do komisji ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1938 — 39 do budżetu i prawo o obligacjach — do pryncipalnej.

PRZYJĘCIE KILKU UMÓW HANDLOWYCH

W dalszym ciągu obrad p. Paniewicz referował ustawę o ratyfikacji porozumienia z Anglią w sprawie cła pewnych wyrobów chemicznych.

Posel Casadek referował projekt ustawy o ratyfikacji piątego protokołu dodatkowego do konwencji handlowej z Węgrami. Protokół ten rozszerza możliwości wymiany towarowej między obu państwami, która kształtuje się dla Polski pomyślnie, wynosząc za 10 miesięcy 1938 r. w wywozie — 6.987.000 zł, zaś w przywozie 6.710.000 zł.

W głosowaniu Izba przyjęła projekt w drugim i trzecim czytaniu.

P. Zieleskiewicz sprawozdanie o ratyfikacji porozumienia między Polską a Japonią. Nasza wymiana towarowa z Japonią kształtuje się od kilku lat korzystnie dla nas. Celem ochrony naszego eksportu przed restrykcjami japońskimi, przynależnym zniżyć cła na specyficzne japońskie artykuły. Zniżyć te nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa dla naszej produkcji.

Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

REZOLUCJA O KOLEI NOWOGRODEK — NOWOJELNIA MARSZAŁEK NIE PODAŁ POD GŁOSOWANIE

Posel Huesch złożył skolei sprawozdanie z obrad komisji nad rządowym projektem ustawy o budowie normalnotorowej kolei Zawiercie — Tar-nowskie Góry. Linja ta, stanowiąca część magistrali Śląsk - Wołyn, pozwoli na przerzucenie wytworów przemysłowych i produktów kopalinianych z zachodu na wschód, a produktów rolnych ze wschodu na zachód.

Komisja uchwaliła rezolucję, wzywając rząd do przyspieszenia budowy linii kolejowych Mława - Ostrołęka i Nowogródek - Nowojelnia, w myśl uchwalonej przez Sejm ustawy w dniu 15 marca 1933 r.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu. Marszałek nie podał pod głosowanie rezolucji jako odbiegającej od tematu i za-

powiedział przegłosowanie jej przy rozważaniu budżetu ministerstwa komunikacji.

O ROZSZERZENIE UPRAWNIENI POLICJI PRZY UŻYCIU BRONI

Skolei p. Kolbusz referował ustawę o użyciu broni przez policję państwową i organa ochrony granic, stwierdzając, że obowiązkiem sejmu jest dać policji i straży granicznej takie warunki, któreby umożliwiły im pełnienie ich twardej i niebezpiecznej służby.

Dotychczasowe przepisy o użyciu broni nie zapewniają dostatecznie tej ochrony, gdyż uszczelniają użycie broni od różnych warunków i okoliczności, a prócz tego są srodagowane zbyt sztywne. Przedłożona ustawa zawiera dwa nowe punkty: 1) zezwala na użycie broni podczas ścigania niebezpiecznego przestępcy, lub osoby podejrzanej o ciężkie przestępstwo i 2) zezwala na użycie broni dla udaremnienia nielegalnego przekroczenia granicy. Poza tym pozostaje dotychczasowy stan prawny, a tylko w sposób prostszy, ustalony stan faktyczny kiedy wolno użyć broni.

SPRZECIW POSŁÓW

W dyskusji poseł Sommerstein usasadniał poprawki mniejszości w kierunku ścisłego ujęcia wypadków użycia broni.

Posel Perfecki po krótkim umotywowaniu zgłasza formalny wniosek o ponowne odesłanie projektu do komisji, zaś na wypadek nie przyjęcia tego wniosku, zapowiada w imieniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej głosowanie za wnioskami mniejszości.

Posel Putek uważa, że omawiana

ustawa nie przyczyni się do prawnego uregulowania omawianego zagadnienia. W związku z tem wygłasza dłuższe przemówienie, wielokrotnie przerywane głosami protestów z ław poselskich. Marszałek przywołał mówcę do porządku. W konkluzji poseł Putek poparł wniosek o odesłanie projektu ustawy do komisji dla ponownego rozpatrzenia, uważając, że należy stworzyć jedną ustawę dla wszystkich organów bezpieczeństwa publicznego.

Posel Rudnicki również wystąpił w obronie poprawek mniejszości.

Skolei zabrał głos podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości p. Chełmoński.

USTAWĘ PRZYJĘTO

Po ostatnim oświadczeniu sprawozdawcy pos. Kolbusza — Izba w głosowaniu odrzuciła zarówno wniosek formalny p. Perfeckiego jak i wniosek mniejszości i przyjęła projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu komisyjnym.

WYBRANO SĄD MARSZAŁKOWSKI

W ostatnim punkcie obrad zgodnie z propozycją marszałka Sejm wybrał bez głosowania Sąd Marszałkowski w składzie następującym: prezes poseł Sowiński, wiceprezesa p.p. Derzyn, Stahl i Wagner, rzecznik — p. Deolinger, zastępca rzecznika p. Zen czykowiak.

WNIOSKI I INTERPELACJE

Wpłynęły i zostały przyjęte do łaski marszałkowskiej następujące wnioski poselskie: p. Rączkowskiego i 30 towarzyszy w sprawie nowelizacji rozporządzenia Prezydenta R.P. 24.10

Treść interpelacji Ozonu

WARSZAWA. Pat. Poseł Stanisław Skwarczyński i 116 innych posłów wniosło do p. prezesa rady ministrów interpelację w sprawie środków zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydowskiej w celu radykalnego zmniejszenia ilości żydów w Polsce.

Interpelacja ma brzmienie następujące:

W swej deklaracji ideowo - politycznej z dn. 21. II. 1937 r. i opartych na niej uchwałach rady naczelnej z dn. 21. V. 1938 r. Obóz Zjednoczenia Narodowego zajął wyraźne stanowisko w sprawie żydowskiej, domagając się planowego jej rozwiązania przez czynnik państwowy i społeczny.

Przeciwstawiając się stosowaniu przeciw żydom gwałtów i ekscesów niezgodnych z honorem i godnością narodu polskiego i operowaniu w tej kwestji frazesem i demagogią — Obóz Zjednoczenia Narodowego stoi na stanowisku konieczności radykalnego zmniejszenia ilości żydów w Polsce drogą masowej emigracji.

Stwierdzamy, że żydzi są czynnikiem osłabiającym i hamującym normalny rozwój polskich sił narodowych i państwowych. W strukturze naszego gospodarstwa stanowią element wysoce niepożądany, utrudniający samodzielnienie gospodarce polskiej ludności wiejskiej i miejskiej.

Z tych generalnych założeń wychodząc, dążymy zdecydowanie do spolszczenia naszego handlu, przemysłu i rzemiosła oraz do wyeliminowania wpływów żydowskich z polskiego życia kulturalnego i społecznego.

W związku z powyższym podpisu-

ni Interpelanci, jako członkowie koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego zapytują pana premiera: 1) czy rząd zamierza przystąpić do niezwłocznego podjęcia energicznej i wszechstronnej akcji mającej na celu przy użyciu wszelkich dostępnych środków jak najwydatniejsze zmniejszenie żydów w Polsce.

2) czy rząd gotów jest podjąć niezwłocznie skuteczne akcje, umożliwiające emigrację żydów w rozmiarach odpowiadających potrzebom gospodarczym, społecznym i kulturalnym Polski, a w szczególności dając do:

a) zapewnienia Polsce w ogólnej emigracji żydowskiej udziału odpowiadającego obciążeniu naszego życia państwowego największą — w porównaniu do innych państw — liczbą żydów; b) przyznania niezbędnych i przydatnych dla masowej emigracji żydów terenów; c) uzyskania międzynarodowych funduszy dla finansowania emigracji żydów z Polski.

Podpisani Interpelanci wyrażając przekonanie, że rząd posiada wszelkie odpowiednie dane i materiały dotyczące całokształtu sprawy żydowskiej w Polsce, zapytują Pana Premiera co rząd zamierza uczynić aby przyspieszyć realizację zamierzonych celów w kierunku zasadniczego rozwiązania problemu emigracji żydowskiej w oparciu tej akcji na planowym i skoordynowanym działaniu właściwych czynników —

oraz czy — i w jakiej formie zamierza poinformować Sejm o dotychczasowych wynikach prac, zmierzających do rozstrzygnięcia tego problemu.

1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych oraz interpelacje p. Skwarczyńskiego i 116 towarzyszy do prezesa rady ministrów w sprawie środków zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydów w celu radykalnego zmniejszenia żydów w Polsce. (Treść interpelacji podajemy niżej) p. Wagnera i 30 towarzyszy w sprawie bezpieczeństwa ludności polskiej w okręgu wyborczym nr. 72, p. Putka w sprawie utworzenia województwa śląsko - krakowskiego. Co do przyjęcia pozostałych interpelacji marszałek wypowiedział się na następnym posiedzeniu.

W końcu marszałek złożył posłom życzenia przyjemnych świąt. (gł. sy: rawajem, otkasli).

Na tam obrady plenarne wyerpno.

HIGIENICZNE I WYKWINTNE

preparaty kosmetyczne stosowane do podkreślenia urody, jako to: róż, kredki do warg, ołówki do brwi i paznokci, lakiery i t. p. w licznych odcieniach — poleca fabryka lekarsko - kosmetycznych preparatów „MIRACULUM”. — 5413

Posiedzenie Senatu

Rubinsztajnowi n epodoba ją się audycje radjowe

WARSZAWA. Pat. Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek podał do wiadomości Izby, że spowodował śmierci prezesa Akademii Umiejętności — Wróblewskiego wyśłał w imieniu Izby depeszę kondolacyjną pod adresem Polskiej Akademii Umiejętności. (Przemówienia tego Izba wysłuchała stojąc).

Po referacie sen. Mallnowskiego przyjęto bez zmian kredyt dodatkowy na r. 1938/39 na koszty wyborów do Sejmu i Senatu.

Skolei sprawozdawca sen. Głowacki referował ustawę o przedłużeniu obniżki komornego.

I tę ustawę Senat przyjął w głosowaniu.

Następnie po krótkim referacie sen. Kamińskiego Senat przyjął projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1938/39 na zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych w brzmieniu sejmowym, bez zmian.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Wpłynęły i zostały przyjęte do łaski marszałkowskiej interpelacje sen. Tworkyżo w sprawie zaś przeciwukraińskich de Lwowie w dn. 25. IX., 11.11.2 X. oraz 1 do 6 listopada r.b. oraz sen. Rubinsztajna w sprawie działalności Polskiego Radja.

Marszałek: — Jest to ostatni dzień naszej pracy przed świątami Bożego Narodzenia. Przed Senatem zostaną wzniesione dopiero 11 stycznia roku przyszłego. Wobec tego pozwól państwo, że wszystkim to obecnym złożę najlepsze życzenia wesolych świąt i noworocznych. (Głosy: — nawzajem).

Każda kobieta powinna dbać o codzienne regularne i obfite wypróżnienie, które można osiągnąć, stosując stale niewielkie ilości naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”. Zap. wasz lek.

młodszą siostrą wielkich „frenetyczek” teatru Racine’a... Co? wystarczy? już wiemy, że pierwszy to Jan Parandowski, a drugi — no oczywiście! — Boy. Jakże łatwo rozpoznać styl czytelnego pisarza po rodzaju jego skrajarzeń. Mój kolega, dziennikarz twierdził, iż doszedł już do takiej wprawy, że nie potrzebuje wogóle zaglądać do przyniesionego mu artykułu, poprostu powącha i już wie, czy artykuł jest dobry, czy przeciwnie, nie niewart. Ale to mi już traci... odrobina przesady. Ja znów liczę na takie wyspecjalizowanie się, tylko teraz już mówię zupełnie poważnie, że jeśli ktoś mi poda parę tytułów sztuk, które mają w najbliższym czasie wejść na afisz teatrów warszawskich, to rozdzieli te sztuki pomiędzy teatry bez omyłki. To znaczy mówiąc krótko: każdy teatr ma bardzo wyraźne oblicze i każdy sięga dla siebie po specjalny rodzaj sztuk. Po pewnym czasie już się mylić niepodobna.

Ostatnio np. teatr Ateneum dobiera sobie sztuki, które można byłoby scharakteryzować ogólnie jako pogodne i beztrudne, kolorowe bajeczki. Taką bajeczką jest także „Kupiec i poeta”.

Pracowity i zamożny kupiec wydał jedynaczkę za poetę? Dlaczego? bo mu poeta imponował. Ale po paru latach gryzmołenia jakichś powieścieli, których nikt nie chce drukować i objadania się kupieckim chlebem, poetyczny zięc stracił swój blask w oczach teścia. Rada w radę i kupcowa — mama z kupcowym tatą postanawiają jedynaczkę rozwieść, poetę przepędzić, zwłaszcza... zwłaszcza, że kole jedynaczki znów się krećci dawny jej wielbiciel, który z porucznika właśnie zaawansował na Kapitana. I wszystkoby poszło jak z płatka, gdy na nieszczyście poeta dostał pierwszą nagrodę na konkursie w Paryżu (jeśli nagroda, to zawsze w Paryżu). Od tej chwili o rozwodzie niema mowy, wszyscy skaczą koło poety i usu-

gują mu nawyprzódki, papa Chotard zaniedbał nawet interes, aby mieć czas na wertowanie klasyków. I wreszcie poeta duszący się w tej atmosferze rzuca poetę i rzuca się do handlu. Świetnie kontrastującą parą kupca i poety tworzą: Chmielewski i Marjusz Maszyński. Zahukana kupcową, zapatrzoną w kupca jak w tęczę, gra p. Perzanowska, zarazem reżyserka sztuki. Sprytna jedynaczka jest p. Bonacka, a glupkowata, rozchichotana służąca — p. Jarczówna. Resztę doskonałej obsady tworzą p.p.: Zelski, Luszczewski i Daniłowicz.

Sztuka jest lekka, zabawna, czasem trochę niekonsekwentna i tembardziej czarująca. Głęboko skryty moral sztuki, myśli przewodnią? Hm, chyba to, że niebezpiecznie jest wydawać jedynaczki za poetów, a już szczególnie kupcowe jedynaczki. Dlaczego? a bo ja wiem. Bywają jednak krytycy, którym ten problem nie daje spokoju: — „Trudno nie do-

strzec tu wyraźnego spaczenia prosto linijności sylwetki psychicznej jednego z głównych bohaterów sztuki, p. Collinet. Zwrot ku utylitaryzmowi, przedstawiony tak bezpośrednio po pierwszym, niespodziewanym sukcesie w dziedzinie twórczości literackiej, wydaje się nam wszystkim jakąś neuromotywowaną psychicznie woltą dramatyczną. Wykres charakterologiczny postaci Juliana Collinet’...

Bogowie łakną krwi

Teatr Letni: — „W roli głównej Barbara Bow”... Michała Duran.

Jakże pisać recenzję z takiego żartu, którego treść składa się z piór, uśmiechów, koralii i spojrzeń, a wartość zależy od gry. A żart ten grany jest wybornie: Marja Modzelewska, Junosza - Stępowski, Masłowska, Hnydziński i Frenkiel.

Więcej powiedzieć nie umiem, — zobaczcie sami. eddy.

Poussin i Wenus

Z okazji jakiejś transakcji magistralnej, pisał onegdaj kolega Wysz., o nieśmiertelnym malarzu francuskim Mikołaju Poussin'ie. (1594 — 1665).

Ten to słynny malarz stworzył nie mniej słynny obraz „Odpoczynek Wenus”. Na tle melancholijnego krajobrazu, spoczywa Wenus z zamkniętymi oczyma i prawym ramieniem cokolwiek cofniętym w tył. Wzrok widza przykuwa przede wszystkim jasność kształtów, wspaniałe ciało, później dopiero zwraca on uwagę na dalsze szczegóły: pasterzy i małego boka Amora.

Z tym to obrazem wiąże się legenda czy też historia autentyczna, którą tu podam poniżej:

Pamiętajmy, że rzecz dzieje się w owym niebezpiecznym stuleciu wykwinu, lekkomyślności i lekkich miłości, w wieku 17-ym. Do atelier Poussin'a weszła pewnego wieczora pewna urodziwa pani i powiedziała z uśmiechem:

— Mistrzu Poussin'ie, oto jestem. Pan mnie nie zna. Zechce pan wybaczyć, że mu przeskaczam, ale mam bardzo mało czasu...

Malarz, zaskoczony niezwykłą urodą niespodziewanego zjawiska, rzekł:

— Jestem na pani usługi. Czego życzy pani sobie ode mnie?

Dama zdjęła białą perukę, a jej ciemne włosy czyniły bladą twarz jeszcze piękniejszą:

— Dzisiaj w czasie tańca — rzekła — powiedział mi król niewytki komplement. Powiedział, że jestem odrodzoną Wenus. Pan, panie Poussin, jesteś największym malarzem Francji... Pozwalam panu, by mnie pan namalował... Jeśli rzeczywiście jest pan tak piękny, jak mi pochlebił król, to pragnęłabym, gdy się zesterże, mieć pamiętkę tego, że kiedyś król nadał mi miano Wenus. Starzenie się następuje tak szybko! Gdy nie będę mogła już pokazywać moich włosów, ponieważ pokryje je siwizna, wówczas będę płakała patrząc na ten obraz...

Mikołaj Poussin zajął się: — Na to mamy jeszcze czas, madame! Ale skoro pani sobie tego życzy, chętnie namaluję panią... Jeśli pani nie ma nic przeciw temu, możemy zaraz zacząć...

Piękna pani skłoniła głowę i usiadła na kozetce. Poussin spojrzął na nią pytająco, poczem rzekł:

— Zechce się pani przygotować... Jestem gotowa, mistrzu. Co mam jeszcze uczynić?

— Suknie muszą zniknąć, madame! Wenus w sukni? Nie!

— Suknie! — powiedziała piękność i spojrzła na malarza dziwnym wzrokiem. — Nie, mistrzu Poussin'ie. Pozostaną tak jak jestem. Z mojej twarzy, z moich włosów, z moich oczu, wenus pan odgadną moje ciało.

Malarz westchnął i długo patrzył na piękną panią. Potem zamknął oczy. Nagle ujrzał ją, jasne ciało na tle spokojnego krajobrazu, pogrążone w marzeniu, szczęśliwości, oczekiwaniu.

Potem zaczął malować. Czar, urókJej twarzy dał mu siłę. Jej wzrok dotarł do głębi jego serca. Tam żyły te spojrzenia i malarz widział. Widział niezemnie osłoniętą Wenus, widział i malował.

Codziennie wczesnym wieczorem przybywała piękna pani. Aż pewnego wieczora, gdy słońce właśnie zachodziło i pomarańczowa ezerwień objęła nieboskona, Poussin odłożył pędzel i powiedział:

Madame, była pani cierpliwa przez wiele dni. Teraz obraz jest gotów. Czy dzieło udało mi się? Czy odgadłem piękno ciała pani?

Piękna nieznajoma podeszła do obrazu. Patrzyła, poczem uśmiechnęła się i począła zwolna zdejmować suknie. Lekki rumieniec wyblysnął na jej twarzy, gdy mówiła:

— Czy obraz się udał, Mikołaju? Porównaj! Tobie wolno...

Wybr. Weł.



Ewolucja ustroju Zw. Socjalistycznych Republik Radzieckich

Pod tym tytułem ogłoszona została nakładem Instytutu Naukowo - Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, a z zasiłku funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego, praca p. Wiktora Sukiennickiego.

Niestykanie ciekawa i cenna praca przedstawia ewolucję politycznego i społecznego ustroju Z. S. R. R. w świetle oficjalnych wydawnictw i publikacji władzy sowieckiej.

Przy korzystaniu z tych źródeł uwzględni autor propagandowy charakter tych publikacji i notoryczne zakłamanie. Twierdzi jednak, że wobec wielkiej ilości tych publikacji z różnych czasów i różnych, nie zawsze godzących się z generalną linią, autorów, można jednak poznać na ich podstawie nie wiele odbiegającą od prawdy rzeczywistość.

Bo twierdzi przy tem autor, że na osiagający w Sowietach potworne rozmiary indeks książek zakazanych, trafiają nie tylko dzieła t. zw. wrogów ludu, lecz również i aktualnych wodzów regime'u.

Autor posłużył się w swej książce zbiorami dokumentów sowieckich, skompletowanych z ogromnym wysiłkiem przez Instytut Naukowo - Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie.

Książka p. Sukiennickiego jest pierwszą częścią pracy, której tom drugi, obejmujący czasy od r. 32 do 38, ukaże się w późniejszym terminie. Już jednak ten pierwszy tom pozwala ocenić to, co w swoich publikacjach przewidywał wielki polski uczyony i polityk ś. p. Wł. Leop. Jaworski, t. j. wpływ posiewu bolszewickiego na stosunki społeczne, polityczne i na ustawodawstwo sąsiadujących z Sowietami państw.

W szczególności w Polsce wpływ ten zaznacza się w stosunkach gospodarczych w dążeniu (może nieświadomym) do kapitalizmu państwowego, do nieustannego wzrostu etatyizmu, do powiększania: „sowchozów” zwanych lasami państwowymi, do unikania wszystkiego, co by mogło własność ziemską utrwalić, unikania przepisów o niepodzielności gospodarstw rolnych, jednym słowem w dążeniu do rozproszkowania własności ziemskiej, do proletaryzacji rolników.

Bo gdy pod gniotem eksterminacyjnych ustaw, progresyj podatkowych i t. d. znikną już ostatnie resztki własności folwarcznej, a własność chłopska w drodze podziałów obejmowal będzie same już tylko karłowate gospodarstwa: ujawniać się zaczęła coraz większe trudności aprowizacyjne — wyjściem z im pasu będzie już tylko przejście do ustroju podobnego do Kółchozów.

A w stosunkach administracyjnych nie tylko w Sowietach, ale i w Polsce mamy już w administracji publicznej: „biurokratyczne zniekształcenie”.

I jeżeli jeszcze Lenin według cytatu na str. 106 książki z przeobrażeniem twierdził, że:

„Aparat biurokratyczny, formalnie podporządkowany dyrektorowi komunistów, w praktyce odgrywa coraz większą rolę, i w rzeczywistości nie biurokraci są kierowani przez komunistów, lecz raczej odwrotnie”

mimo, że jak dalej Lenin: „biurokraci są leniwi i źle pracują”.

Podobnie według głównej książki: „Strzępy miedunków”, wydanej przez premiera, generała doktora Sławoja Składkowskiego, gorzko żalił się na naszą biurokrację Wielki Marszałek. Narzekał na nadmierną liczebność urzędników, która przeszkadza pracy, mówił, że połowę urzędników należy wyrzucić, a resztę przycisnąć by pracowali, i postawił jakże prawdziwe twierdzenie, że: „ministrowie są w niewoli u urzędników”.

Według cytatów w książce p. Sukiennickiego wybitny bolszewik Paszukanis twierdzi (str. 115), że:

„Kadry sawodowej biurokracji czują się spełnione pewnie i bezpiecznie i zaczynają porastać sadelkiem”.

W Polsce sadelkiem porastać mogą tylko ci warszawscy urzędnicy ministerjalni, którzy pchając nas w etatyzm, są kolekcjonerami posad i pensyj. Cały jednak, nadmiernie liczny ogół urzędników żyje w niedostatku, a niżsi obarczeni rodzinami urzędnicy, nawet w nędzy. Nadmierna liczebność i zbyt niskie pobory nie zachęcają do pracowitości. I słyszy się często od urzędnika: „co ja za te psie pieniądze mam się jeszcze zapracowywać?”

Niezadowolone ze swego losu objawia się zbyt często u urzędników w zapomnianiu, że nie nos dla tabakierę” i znana jest anegdota o dwóch blagierach, którzy bawili towarzysztwo fantastycznymi przygodami myśliwskimi, a potem założyli się między sobą, który z nich potrafi opowiedzieć mniej prawdopodobną przygodę. I gdy pierwszy zaczął opowiadać: „poszedłem z podaniem do urzędu, i sprawa moja została w pół godziny pozytywnie załatwiona” —

— drugi oświadczył na to: „przegrałem, płacę” i obecni uznali, że nie można już wymyślić mniej prawdopodobnego zdarzenia.

A teraz w stosunkach politycznych. Wybory w Sowietach, to według zdania Stalina (str. 113):

„W całym szeregu rejonów wybory na wsi, to nie były rzeczywiste wybory, lecz poprostu kancelaryjna procedura przemycania delegatów za pomocą całego szeregu sztuczek i nacisku ze strony szczupłej grupy rządzących, bojących się utracić władzę”.

Na str. 114 przytoczone jest zdanie prezesa C. K. W. białoruskiego Czerwiakowa, który pocieszał swych kolegów co do wyniku wyborów w kampanii wyborczej z r. 34:

„Nie wiem po co się tak specjalnie troszczyc! Czyż po raz pierwszy prze prowadzamy wybory? Możemy być pewni, że wszystkie nasze kandydatury przejdą i zadatek nie będzie”.

Na tej samej stronie podaje autor w jaki sposób skłaniano ludzi do udziału w wyborach:

„Przybycie na zebranie wyborcze obowiązkowe. Nie przyjdiesz — 3 ruble grzywny”.

albo:

„Przyjdź koniecznie. Konsekwencje takie same, jak za niestawienie w sądzie”.

W świątecznym numerze „Słowa” oprócz normalnego materiału publicystycznego, ukażą się m. in. artykuły:

- TEODOR BUJNICKI: — „Moje wojaże”,
- WALERJAN CHARKIEWICZ: — „Książki dla dzieci i młodzieży”,
- „I. GAŁCZYŃSKI: — „Moja gwiazdka”,
- A. GRZYMAŁA - SIEDLECKI: — „Poeta ziemi”,
- JOZEF MACKIEWICZ: — „Kriuczok”,
- ADOLF NOWACZYŃSKI: — „Młodość Chopina”,
- F. A. OSSENDOWSKI: — „Pokój ludziom dobrej woli”,
- X. MCHAŁ RUTKOWSKI: — „Pax hominibus bonae voluntatis”,
- MAGDALENA SAMOZWANIEC: — „Miljoner”,
- JERZY WYSZOMIRSKI: — „Krzywdy”,
- KAROL ZBYSZEWSKI: — „Mechanik z Jędrzejowa”.

KONIEC ROKU

to ostateczny termin regulowania zaległej prenumeraty do dnia 1 stycznia.

W celu uniknięcia przerw w dostarczaniu gazety, Administracja naszego pisma uprzedza tych wszystkich pp. Abonentów, którzy do dnia 1 stycznia należności za prenumeratę nie opłacą, że z dniem tym wysyłka pisma zostanie IM BEZWZGLEDNIE WSTRZYMANA

Bo Polska mimo wielu braków, wad i niedociągnięć, mimo niezbyt ścisłego przestrzegania prawa i konstytucji, mimo łamania starej polskiej zasady prawnej, że: „neminem captivabimus nisi iure victum” i postanowienia Konstytucji, że: „nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega”, mimo utrzymywania wbrew temu administracyjnego porządku zesała do Berezki Kartuskiej, mimo tego wszystkiego, to przeciw Polsce w porównaniu nie tylko z Sowietami, ale i Niemcami jest raczej bezpieczeństwem i ochroną dla swoich i nawet dla obcych obywateli.

Wszak prześladowani i pędzeni z innych krajów żydzi, jak do ziemi obiecanej chronią się masowo do Polski.

Mimo wszystko w Polsce jest człowiekowi lepiej, jak nie tylko w Sowietach, ale i w Niemczech i w wielu innych państwach. Uczciwy człowiek może tu być pewnym bezpieczeństwa życia i mienia. Wprawdzie mienie obywateli bywa uszczuplane przez stawki podatkowe, przekraczające w wielu wypadkach możliwość gospodarczą płatników, ale to uszczuplanie jest powolnym i można się do tego przyzwyczaić, znajdując pociechę w tem, że za to mienie państwowe na benefit urzędników warszawskich rośnie nieustannie.

Przy sposobności częściowych mobilizacji przeciw Litwie, Czełnom i grózbę ze strony Sowietów, dał się zauważyć fakt bardzo radosny. Całe społeczeństwo polskie, mimo, że jego olbrzymia większość jest w stosunku do obecnego rządu opozycyjnie nastrojona, stanęło jednak jednomyślnie przy naszej armji, jej wodzu i przy ministrze Becku.

Okazało się, że gdy będzie chodziło o obronę ojczyzny — to każdy Polak, czy narodożydemokrata, czy ludowiec, pójdzie z zapalem walczyć i ginąć.

I czytając książkę p. Sukiennickiego, widzi się jasno tę szaloną, zasadniczą różnicę między Sowietami a Polską.

Rządy bolszewickie nie mogą ryzykować wojny, bo i na stałe swe wojska, z wyjątkiem oddziałów G. P. U. nie bardzo mogą liczyć. Mobilizacji zaś nie mogą zarządzić, bo bałby się dać chłopom rosyjskim broń w rękę — nie będąc pewni przeciw komu się ta broń obróci.

Przytem zemścić by się musiało szerzenie bezbożnictwa. Gdy w ludność przez 20 lat wmawiano, że niema Boga, niema życia zagrobowego — to gdzie człowiek temi zasadami przejęty, może się na odwagę bojową zdobyć! Żołnierz bezbożnik albo ucieknie, albo odda się w niewolę. Życia narażać nie będzie, gdy po za niem widzi tylko nicność.

Bóg łaskaw, że inaczej jest w Polsce. Wszystkie wyznania religijne otoczone są opieką, a Kościół Katolicki jako „primus inter pares”, jako Kościół znacznej większości.

Bezbożnictwa rząd nie proteguje, choć może za mało energicznie je zwalcza, jak n. p. przy aferze Związku Nauczycielstwa i przy tolerowaniu uniwersytetu ludowego w Gaci. Minister Świętosławski zaznacza już zrozumienie nie znaczenia wychowania religijnego młodzieży. Młodzież akademicka oddaje się pod opiekę Królowej Korony Polskiej, a w korpusie oficerskim naszej znakomitej armji, zaczyna zdobywać sobie grunt stowarzyszenia religijne: „Krzyż i miecz”. Więc mimo licznych złych objawów, mimo licznych wykolejeń, mimo uczenia ludności służalstwa i zbyt wybujałych egoizmów i apetytów rządzących — dobre objawy jednak w Polsce przeważają.

Mamy znakomitą, będącą dumą i ukończeniem każdego Polaka, armję, mamy głęboko religijną polską ludność, mamy oparcie o tę moralną potęgę, jaką jest Kościół katolicki. Więc „sursus corda!!!”

Dr. Jan Hupka.

Notatki polemiczne

Warszawski Dziennik Narodowy

W „Przeglądzie prasy” Warsz. Dziennika Narodowego spotykamy dociekania na kogo głosowali żydzi warszawscy podczas wyborów niedzielnych. Organ Stronnictwa Narodowego dowodzi, że na P. P. S. Teorja ta nie wydaje się nam ścisłą. „Bund” otrzymał aż 16 głosów, czyli ci z żydów, którzy mają sympatje socjalistyczne, objawili je głosując na własną partję socjalistyczną. Wolno przypuszczać, że cały proletariat żydowski na ten Bund głosował. Zastanawiać się więc można tylko nad tem, na kogo zostały oddane głosy żydowskiej burżuazji. Warszawski Dziennik Narodowy powiada, że na P. P. S. — Sądę, że raczej na ozon. Wiemy przecież, że ze strony ozonu były próby wciągnięcia żydów w tym kierunku, wiemy o tem choćby z odczw żargonowych, wzywających żydów do głosowania na ozon, które ujawnił i wydrukował Dziennik Ludowy. Sądźmy, że w Warszawie było to samo, co miało miejsce w Wilnie przy ostatnich wyborach sejmowych. W Wilnie żydzi wileńscy zdecydowali w uzyskaniu mandatu przez gen. Skwarczyńskiego, szefa ozonu, żydzi warszawscy przesadzili zwycięstwo ozonu przy wyborach do rady miejskiej. Ten fakt, że prasa ozonowa w Warszawie wypisuje, a raczej powtarza za endekami antysemitickimi frazesy, nie może mieć żadnego znaczenia. W Wilnie organ ozonu pismo Naród było podczas wyborów antysemitickie aż do czerwoności, a jednocześnie rozlepiano na ulicach afisze, drukowane wbrew przepisom policyjnym wyłącznie w żargonie, wzywające do głosowania na gen. Skwarczyńskiego i Maleszewskiego. Ozon może sobie pozwolić na obietnice cyniczne i antysemitom i żydom, bo przecież „odpowiedzialności za rząd nie bierze”, innemi słowy obietnic swoich realizować nie ma zamiaru.

Naród

Ozonowe pismo wileńskie Naród donosi, iż nie mam racji, że ozon kurczy i marnotrawi stan posiadania Piłsudczyków. Naród powołuje się na to, że ozon w r. 1938 otrzymał więcej mandatów przy wyborach do Rady Miejskiej w Warszawie, aniżeli Blok Bezpartyjny przy wyborach w 1927. Ależ to w niczem nie przeczy mojej tezie, a tylko znakomicie ją potwierdza. Zwadźmy bowiem. Przed 1926 Piłsudczy nie tworzył samodzielnego obozu tkwili w różnych partjach politycznych. Po zamachu majowym zaczynają się organizować. Pierwszą nieomal próbą wystąpienia samodzielnego były właśnie wybory do Rady Miejskiej w 1927 r. Zdobyli wtedy pewne quantum mandatów, ale już w r. 1928 przy wyborach do sejmiku z okręgu warszawskiego zdobyli więcej, przy wyborach do Sejmu w 1930 zdobyli w tym samym okręgu już dwa razy więcej, a w 1935 w wyborach, które miały miejsce zaledwie w kilka miesięcy po wielekiej żałobie Polski zdobyliby zapewne jeszcze więcej, tylko bojkot ze strony stronnictw opozycyjnych uniemożliwił właściwą kontrolę nad wzrostem sił. Teraz ozon obniżył wpływy Piłsudczyków w Warszawie jeszcze nie do poziomu 1927 r., ale już do poziomu 1928 r. Nie wspominam już o konieczności odwoływania się do poparcia żydów. Cat.



W terenie i na torach

Jutro otwarcie ślizgawek Ośrodka W. F.

W latach ubiegłych przesłanice położona ślizgawka w parku szkolnym nie mogła pomieścić łyżwiarzy, uprawiających ten sport rozrywkowo. Tembardziej hokeiści znaleźli się w ciężkim położeniu — brak odpowiedniego lodowiska na solidne treningi i organizowanie meczów, z których można byłoby czerpać dochód.

Odciążenie przepełnienia popularnej ślizgawki w parku szkolnym nastąpiło z chwilą otwarcia ślizgawki na placu Marszałka Piłsudskiego. Ale i ona nie polepszyła doli hokeistów, chociaż przepełniona była całymi dniami przez dziesiątki szkół. To skłoniło kpt. Zmudzkiego do wylania lodu na Piłsudskiego i utworzenia tam stadionu lodowego o charakterze wybitnie sportowym. Wybudowano trybuny, zradjofonizowano stadion (koszta radjofonizacji wyniosły

około 1.000 zł.), wylano pierwszorzędną lod na boiska hokejowe i 5.000 metrowy tor wyścigowy. Oświetlenie wraz z zainstalowaniem reflektorów przeprowadziła Elektrownia Miejska. W rezultacie nasi hokeiści będą mieli doskonałe warunki do rozwoju.

Jesteśmy przekonani, że harmonijna i zgodna współpraca klubów i W. O. P. Z. H. L. z Ośrodkiem przyniesie dobre rezultaty sportowe i finansowe. Jutro na stadionie przy ul. Piłsudskiego nastąpi otwarcie ślizgawek Ośrodka W. F. Wstęp na obie ślizgawki za minimalną opłatą. Lód pierwszorzędny i najnowsze płyty. Ciepłe szatnie i doskonałe głośniki oraz bufet nie pozwolą nikomu na nudzenie się. Zatem wszyscy idziemy jutro na łyżwy. (h)

O mecz Kraków—Lwów w boksie

KRAKÓW. Lwowski OZB zapropozował swiązki krakowskiemu rozegraniu w Krakowie międzymiastowej spotkania Kraków — Lwów w ciągu stycznia.

Propozycję tę Kraków przyjął z zapałem, do wyjaśnienia pozostaje jedynie kwestia terminu gdyż w dniu 15 stycznia Kraków rozegra mecz rewanżowy ze Śląskiem na Śląsku.

Międzynarodowe zawody konne w Zakopanem

W dniach od 26 b. m. do 1-go stycznia odbędą się w Zakopanem międzynarodowe zawody konne. Prócz zawodników krajowych startować będą jeźdźcy niemieccy.

Na zawody przybędzie do Zakopanego grupa sportu konnego z Grudziądza z rtm. Szoslandem na czele, w składzie następującym:

Rtm. Czerniawski, rtm. Ryłke, rtm. Komorowski, por. Zalewski, por. Bilwin Zygmunt, por. Bilwin Jerzy, por. Skulicz, por. Burniewicz, por. Pohorecki.

Kurs dla przodowników jazdy na łyżwach

W łyżwiarstwie tak początkowemu jak i w dalszym szkoleniu konieczne jest prawidłowe nauczanie, które powinni prowadzić wyłącznie instruktorzy lub przodownicy mający od-

powiednie wykształcenie. W swiązku z powyższem Wileńskie Okr. T-wo łyżwiarzów podaje do wiadomości instruktorami do nauczania jazdy na łyżwach dla początkowego szkolenia jak i do szkolenia w jeździe figurowej mogą być tylko instruktorzy mający legitymację wydaną przez Wil. Okr. T-wo łyżwiarzów upoważniającą do nauczania.

Zarządzenie to ma na celu kontrolę nad racjonalnym rozwojem łyżwiarstwa. W swiązku z powyższem Wil. Okr. T-wo łyżwiarzów urządzi kurs uzupełniający dla przodowników łyżwiarzy z uwzględnieniem nowych zasad nauczania. Kurs rozpocznie się w dniu 3 stycznia 1939 roku i trwać będzie do dnia 8 stycznia 1939 roku.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Okręgowego Ośrodka W. F. — Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 4, w godz. 9—15-ta i Park Sportowy Żeligowskie go w godz. 17 — 20 w szatni Wil. Okr. T-wo łyżwiarzów. Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 2 stycznia 1939 roku.

Kurs odbędzie się w Parku Sportowym Żeligowskiego.

1938 rok 61,75 62,25 5% Łodzi 1933 r. 62,50. Tendencja dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

WILNO, 22 grudnia.

Polski Związek łyżwiarzów opracował terminarz kursów, obózów oraz zawodów, jakie mieć będą miejsce w sezonie bieżącym.

Ważniejsze terminy notujemy:

28 b. m. — 6 stycznia — obóz treningowy jazdy figurowej w Zakopanem panów i parami o mistrzostwo Zakopanego.

6 — 12 stycznia — kurs instruktorski dla studentów Akademii w Suwałkach w jeździe figurowej i szybkiej.

14 — 19 stycznia — mistrzostwa okręgowe w klasie A, oraz juniorów w jeździe figurowej pań, panów i parami we Lwowie, Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Toruniu, Wilnie, Przemysku, Lublinie, Łodzi, Suwałkach i ew. w Łucku.

21 i 22 stycznia mistrzostwa Polski w jeździe figurowej pań, panów i parami w Łodzi.

21 — 26 stycznia — mistrzostwa okręgowe w klasie A i juniorów, w jeździe szybkiej pań i panów.

23 i 24 stycznia — mistrzostwa Europy w jeździe figurowej pań w Londynie.

25 stycznia — 6 lutego — 10-dniowy obóz treningowy doskonalący dla par przed mistrzostwami Europy oraz dla solistów, w Zakopanem.

28 — 29 stycznia — mistrzostwo Europy w jeździe figurowej pań w Davos.

28 — 29 stycznia — główne mistrzostwo Polski oraz mistrzostwo Polski juniorów w jeździe szybkiej pań i panów w Suwałkach.

4 — 5. lutego — mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej pań w Rydze.

4 lutego — mistrzostwo Europy w jeździe parami w Zakopanem.

5 — 6 lutego — międzynarodowe pokazy jazdy figurowej i tańców na lodzie w Zakopanem.

11 — 12 lutego — mistrzostwo świata w jeździe figurowej pań w Pradze.

11 — 12 lutego — Łotwa — Polska, zawody w jeździe figurowej pań, panów i parami oraz w jeździe szybkiej fig. pań, panów, prawdopodobnie w Wilnie.

18 — 19 lutego — mistrzostwo Polski Wschodniej w jeździe figurowej pań, panów i parami, w jeździe szybkiej pań, panów w Suwałkach.

18 — 19 lutego — mistrzostwo świata w jeździe figurowej pań i parami w Budapeszcie.

18 — 19 lutego — mistrzostwo świata w jeździe szybkiej pań i panów w Helsinkach.

25 — 26 lutego — mistrzostwo świata w jeździe szybkiej pań w Temmerfors.

Sąd Najw. uchylił konfiskatę broni hr. Drohojowskiego

Przed rokiem w czasie, kiedy znany działacz ludowy hr. Drohojowski przebywał w więzieniu pod zarzutem organizowania w dniach sierpnowych 1937 r. republiki jarosławskiej, zarządził Starostwo powiatowe w Jarosławiu konfiskatę słynnego zbioru broni hrabiego. Zauważać należy, że hr. Drohojowski jest znanym myśliwym, zdobywcą stulikuldziesiątku nagród strzeleckich i myśliwskich. Posiada on wspaniały zbiór broni, składający się z niesłychanie wartościowych okazów. Przyczyną konfiskaty broni był fakt niesprolongowania pozwolenia na broń. Równocześnie starostwo jarosławskie nałożyło na hr. Drohojowskiego grzywnę w wysokości 600 zł. Naskutek odwołania znalazła się sprawa na wskazywał sądu okręgowo

go w Przemyślu, który orzeczenie starostwa jarosławskiego zatwierdził. Od tego wyroku odwołał się znów hr. Drohojowski do Sądu Najwyższego, który wyrok sądu przemyśkiego uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Otóż Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że fakt nie sprolongowania u władz przepisanych terminów pozwolenia na posiadanie broni nie jest równoznaczny z jej nielegalnym posiadaniem. Tembardziej, że posiadanie jej było już uprzednio zgłoszone i że hr. Drohojowski przechowuje broń dla celów myśliwskich.

W swiązku z tem, sprawa wraca ponownie do sądu okręgowego w Przemyślu.

Obfity połów naszych strażników na „zielonej” granicy

W ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego w Polsce przemyt za 773.440 zł., udowodniono przemyt za 2.831.130 zł., osób z przemytem zatrzymano 6.432.

Ogólna liczba przemytu, przytrzymanego przez straż graniczną w ciągu 10-letniej działalności, wynosi 58.963.110 zł., udowodnionego przemytu — 22.571.120 zł., co razem wy-

nosi 61.534.310 zł., liczba zatrzymanych z przemytem wynosi 135.286.

Ponieważ ta służba zwalcza w strzeżeniu i pasie granicznym nie tylko przemytnictwo, ale i bezprawne wążanie się, desercję, bandytyzm, kłusownictwo oraz inne przestępstwa, liczba zatrzymanych poza przemytnikami, wyniosła od 1928 r. do połowy r.b. 85.582 osób.

Surowe kary w Niemczech za słuchanie zagranicznych radiostacji

Naczelne kierownictwo niemieckiego radia opracowało projekt ustawy wzorowanej na ustawie sowieckiej o zakazie słuchania zagranicznych stacji nadawczych.

W umotywowaniu ustawy podkreślono, że każdy obywatel niemiecki winien słuchać przedewszystkiem własnych stacji, a zagranicznych tylko tych, których programy nie stoją w sprzeczności z ideologią narodowo-

sojalistyczną. W myśl ustawy wolno więc będzie słuchać w Niemczech stacji włoskich, Hiszpańskich powstańczej i t.d. Kategorie natomiast zabronione i surowo karane będzie słuchanie stacji sowieckich oraz amerykańskich. Z audycji angielskich dopuszczalne być mają tylko audycje o charakterze naukowym, lub rozrywkowym.

Boże Narodzenie
ŚWIĘTO RADOŚCI

Kto z nas nie chciałby obchodzić wczoraj w wigilijnego bez żadnych ustroju chorałów i śpiewów z całego świata bez wzmożonych przemówień i swiatecznych kazań bez transmisji kolend i gry łyżwów

Do doskonałych transmisji potrzeba naprawdę dojrzałego odbiornika radiowego któryby nam odtworzył całe piękno muzyki i mowy i ten jest wyjątkowo odbiornik „CAPELLO” nieco droższy, lecz odpowiadający wymaganiom każdego!

CAPELLO
SUPER-RADIO

Jako reprezentanci polskiego przemysłu radiowego wystawiamy naszą produkcję na Międzynarodowej Wystawie w Nowym Jorku (USA) w roku 1939.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21 grudnia 1938 r.

WALUTY: — Belgi belg. 89,27 — 85,80. Dolar amer. 5,28 — 5,25½. — Dolar kanad. 5,22½ 5,20 Floreny hol. 288,04 — 286,30. Franki franc. 13,97 — 13,87. Franki szw. 119,60 — 118,80. — Funty ang. 24,73 — 24,57. Guild. gd. 100,25 — 99,75. Korony czeskie 10,75 10,40. Korony juńskie 110,35 109,50. Kor. norw. 124,13 — 123,10. Korony szwedzkie 127,29 — 126,30. Liry wł. 18,35 — 17,80. Marki fin. 10,91 — 10,70. Marki niemieckie srebrne 90,00 — 87,00.

PAPIERY PROC.: — 4½% wewn. 65,13. 3% inwest. 1 em. 86,00 — serie 93,75. 3% inwest. 2 em. 85,00 — serie 92,00. 5% konwersyjna 68,50. 5% kolejowa 66,00 drobne. 4% prenj. dolar. 43,00. 4% konsolid. 66,00 — 63,75 ost. setki 65,50 drobne. 8% ziem. dol kup. 118,36 4½% ziemskie — seria piąta 64,25 — 64,50 — 64,25 5% Warszawy 1933 rok 72,50 — 73,00 — 74,00 — ost. drobne. 5% Warszawy 1936 rok 72,50 — 72,75 — 73,00 ost. drobne. 5% Lublin 1933 rok 61,00. 5% Łodzi —

Ty albo ja...

WSPOMNIENIA NIEMIECKIEGO LOTNIKA BOJOWEGO

Cóż za obraz. Gdzie spojrzę, wszędzie zażarta walka. Tam jeden rozlatuje się w strzępy w powietrzu, tu leci jakiś płonący szkielet, tu spada w głąb jakieś oderwane koło... A wszędzie moje „Fokkery” zacięte, nieustępliwe. Ale i „Spady” atakują. Doskakują tu i tam. — Pomagam. — Serja i znowu serja... Wspaniałe „Fokkery”!

Za chwilę Brenner jest przy mnie i daje mi znaki... Takiej walki nie było chyba i nie będzie. — Zeby ich zestrzelić kilkunastu; a u nas tylko jeden podporucznik Freymadt ranny i to gdzie, w siedzeniu. Przez parę tygodni mógł bić siadać jedynie „półgębkiem”.

12 sierpnia zapisał się czerwono w dziejach naszych eskadr.

Były i dnie czarne! Choćby zaraz następny 15 sierpnia. O godz. 15,30 zameldowała artylerja przeciwlotnicza:

Około 50 samolotów nieprzyjacielskich przeleciało nad Ostendą, z kursem na wschód.

Moja eskadra miała służbę. Wydałem rozkaz: „Puścić maszynę w ruch, zaraz przychodzi!” — To z pewnością bombowce, udające się nad Brügge — myślałem. Mamy więc czas. Tych za-

wsze dopadnemy.

Jeszcze jedno zaciągnięcie się papierosem i idę przez park do eskadry.

Nagle słyszę szum motorów... Co to? Ależ to motory rotacyjne, wyraźnie rozróżniam i nagle wszystko jest nade mną na wysokości drzew. Bomby wybuchają jedna obok drugiej, sto karabinów maszynowych terkocze naraz... Piasek pryska na mnie ze wszystkich stron... Wielkimi krokami pędzę do naszego domu w parku.

Przekleństwo! Naturalnie Anglicy! Rewanż za wczoraj. Telefonuję: „Czy oficer służbowy?”

— Tak jest... Melduje się podporucznik Lyncke”.

— Niech nikt nie startuje. Byłoby ostatnią głupotą w tych warunkach. — Koniec!

Trzeba przyznać, że latają wspaniale. Zupełnie jak na ćwiczeniach w czasie pokoju. Trzej zdaje się wzięli sobie za cel, nasz domek. Ze straszliwym rykiem zniżają się co chwila, strzelając z karabinów maszynowych, ale nie mogą utrafić w kąć celowania. Wielki buk, który osłania niski dach, zmusza ich do zbyt szybkiego podrywania się. Ale nie można się wogóle ruszyć. Wszystko jest pod ogniem. Przytem nie mam żadnej broni prócz parabellum. Rozglądam się wokół i wzrok mój pada na dubeltówkę. „Szesnastka” naladowana śrutem zajęcym. Lepsze to, niż nic.

Rum... rum... — strzelam. Trochę to śmieszne, ale uspakaja mnie odrazu. Na chwilę przycicha trochę. Wymykam się z domu i jednym skokiem rzucam się pod rozłożysty buk gdzie leżą z parabellum w ręku. — Do karabinu maszynowego, umieszczonego wysoko na palu, nie mogę się dostać w żaden sposób. Dwa „Spowithy” podlatują co chwila. Osłona z falowanej blachy prześwieca dzie-

siatkami dziurek od kul.

Wtem jeden idzie tak nisko, że kołami zaczepia niemal o trawę. Na Boga, jego śmigło nie działa. Już jest na ziemi. Toczy się, stoi. No, przynajmniej jeden. Inni wciąż ryczą wokół. Straszliwy hałas dziesiątków propellerów wzmacnia się. Własna artylerja przeciwlotnicza jest bezradna. Próbuje dawać jakieś serje zaporowe, ale te pociski wybuchają za wysoko. Dach zamku już płonie.

Nagle... Czyżby temu takżé coś się popsuło? Jakis dwusiedzieniecznik zniża się, ląduje, toczy się do „Spowitha”, który stoi... A do diabła, czyżby?... Strzelam bez przerwy z mojego parabellum, ale to nie czyni na nich najmniejszego wrażenia.

Obserwator z „dwusiedzieniecownika” wyskakuje, podbiega do „Spowitha” z zapasem śmigłem w ręku i przez kilka sekund coś tam manipuluje. Potem pędem wraca do swojej maszyny, do której zgrabnie wskakuje. Po chwili oba aparaty są w powietrzu, a ja jeszcze temu nie wierzę, z ustami otwartymi ze zdumienia.

Koszmar zniknął. Donnerwetter, to było dobrze zrobione! Coś takiego potrafią tylko Anglicy.

Płonący dach zamku ugaszono szybko. Gdyśmy byli tam zajęci, zjawili się znowu bombowce. Chciały nas wykończyć. Jednego udało się ściągnąć. Znalaziono przy nim najdokładniejsze plany, z wyrysowaniem rozmieszczeniem poszczególnych eskadr, warsztatów, mieszkań i nawet naszego małego domu, skąd strzelałem z dubeltówki.

Z mojej eskadry nie było ani jednej maszyny, któraby nie była uszkodzona. Kilka spaliło się.

Z pośród obsługi dwóch ludzi ciężko rannych, siedmiu leży. (D. C. N.)

OPIERZCHNIECTU I ODMROZENIU
RAK
ZAPOBIEGA
KREM
PRAŁATÓW
PERFECTION

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI — „Faust”
TEATR NARODOWY: „Szaleństwo”.

TEATR ATENEUM: „Kupiec i poeta”.

TEATR POLSKI: „Maskarada”.

TEATR LETNI: „W roli głównej Barbara Bow”.

TEATR NOWY: „Złoty deszcz”.

TEATR MAŁY: „Temperamenty”.

TEATR KAMERALNY: „Rodzeństwo Thierry”.

TEATR MALICKIEJ: „Trafiła Pani Generalowej”.

TEATR 8.15: „Roxy i jej drużyna”.

MAŁE QUI PRO QUO: „Wielka czwórka”.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta”.

TEATR WIELKA REWJA: „Raj kobiet”.

TEATR BUFFO: „Porwanie Sabinek”.

KINA.

ATLANTIC: „Batalja niestrasznych”.

BALTYK: „Tłum szaleje”.

CAPITOL: „Jastrząb”.

CASINO: „Gehenna”.

COLOSSEUM: „Zebrał w purpurze”.

EUROPA: „Cztery córki”.

FILHARMONJA: „Heidi”.

HOLLYWOOD: „Rozwiedzmy się”.

IMPERJAL: „Wszędzie kobieta”.

PALLADIUM: „Podlotek”.

PAN: „Zapomniana melodia”.

RIALTO: „Wesoło żyjemy”.

ROMA: „Brawura”.

STUDIO: „Nasza czwórka”.

STYLOWY: „Niebezpieczną kobietą”.

ŚWIATOWID: „Drum”.

UCIECHA: „Królewna śnieżka”.

VICTORIA: „Mazęństwo z przeszłości”.

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Ormianin z Bejruthu”.

Poznań

TEATR POLSKI: „Tekla”.

TEATR WIELKI: „Niziny”.

W Warszawie

TEATR WIELKI: „Zakochana królewna”, w plątek „Gałzka rozmazywa”.

W Warszawie akademicy sprzedają choinki

W przedświątecznym okresie r.b. towarzystwo „Bratnia Pomoc” uniwersyteckiego zorganizowało sprzedaż choinek.

Miejsce sprzedaży znajduje się przed kościołem Wyzytek (Krak. Przedmieście) wprost ul. Królewskiej. Organizacją sprzedaży zajmują się bezpośrednio sami akademicy, a całość wity dochód, uzyskany z tej akcji, sbrócony zostanie na pomoc w opłaceniu czesnego.

Szeł Ozonu stracił głos

Gen. Skwarczyński, szef Ozonu — jak donosi „Dziennik Warszawski” — zgłosił się w ub. niedzielę do 15-go obwodu 5-go okręgu wyborczego, by rzucić swój głos na szale wyborów. Całe biuro obwodu wraz z mężami zaufania wszystkich list i partyj szukało, dziwiło się — ale na listach uprawnionych nazwiska generała znaleźć nie mogło. Prostu szef Obozu Zjednoczenia Narodowego zapomniał zatrzeć odpowiednie formalności w terminach przewidzianych — i stracił głos.

Wyrok śmierci na Nowaka zatwierdzony

We wtorek w Sądzie Najwyższym odbył się ostatni etap sprawy komunisty Nowaka, oskarżonego o zamordowanie ks. Stiecha proboszcza z Lubonia w Poznaniu.

Sąd Najwyższy oddał kasację. Tem samym zatwierdzony został wyrok śmierci na Nowaka.

OPOZYCJA Tatarska SZERZY SIĘ NA Krymie

MOSKWA. (ATE) — Sowietckie organy bezpieczeństwa wykryły w Symferopolu nową grupę opozycyjną wśród miejscowych działaczy tatarskich. Przeprowadzono liczne aresztowania wśród pracowników ludowego komisariatu oświaty autonom. Republiki Krymskiej oraz w jednym z państwowych wydawnictw.

Wśród aresztowanych znajduje się m. a. wybitny działacz komunistycznej partii Krymu, Sulimow, którego oskarżono o uprawianie agitacji nacjonalistycznej.

Wyniki dochodzenia ujawniły wśród Tatarów krymskich silny ruch panislamizmu.

POŻAR W POCIĄGU ELEKTRYCZNYM. — WSZYSTKIE WAGONY SPLONĘŁY

KOPENHAGA. Pat. Wczoraj wybuchł pożar lokomotywy elektrycznej pociągu kursującego na lini Kopenhaga — Fredrikshavn. Pożar rozszerzył się na wagony, wywołując wśród pasażerów olbrzymią panikę.

Maszyniście udało się w ostatniej chwili zatrzymać pociąg, a pasażerowie uratowali się skacząc w głęboki śnieg. Wyrządzone przez pożar szkody są bardzo znaczne, gdyż pociąg wraz z lokomotywą spłonął doszczętnie.

OBRZYMIJA ZWYKŁA PAPIERÓW FRANCUSKICH — 8 MILJARDÓW ZYSKU W CIĄGU DNIA

PARYZ. Pat. W kołach rządowych zwracają uwagę na trwającą już od kilku dni na giełdzie paryskiej zwyżkę cen i obligacji państwowych, która ma spowodować wzrost cen papierów państwowych, co osiągnęła swój punkt szczytowy.

W ciągu jednego tylko dnia postąpiła rent i papierów państwowych osiągnęła ze zwykłej tej, jak to wykazały cztery obroty, około 8 miliardów franków zysku. Poprawa kursów francuskich papierów państwowych zaznażyła się nie tylko na giełdzie paryskiej, lecz również i na innych wielkich giełdach międzynarodowych.

Przychylnie dla rządu kłosa polityczna wyciągną z tego faktu jaknajbardziej pomyślnie dla niego horoskopy wskazujące, że tak wydatna poprawa kursu papierów francuskich jest już pierwszym rezultatem polityki finansowej min. Reynaud i, że w konsekwencji umacnia ona poważnie pozycję ministra, a tem samem ułatwia przyjęcie przez Izbę deputowanych dekreteł go spodarczych.

Iugum, non ius

W prasie wileńskiej z 17 b. m. czytamy w notatce p. t. „Wysiedlenie trzech działaczy białoruskich” co następuje: „Książę Stankiewicz, Tołoczko oraz redaktor Klimowicz muszą opuścić Wilno. Znani na tutejszym terenie działacze białoruscy książę Stankiewicz i Tołoczko oraz dziennikarz, redaktor biuletynu „Wiadomości Białoruskie” otrzymali zawiadomienie, że do 28 grudnia b. r. na mocy decyzji wojewody wileńskiego zostają wysiedleni z obręb pas granicznego. Ponieważ Wilno wchodzi w obręb pasa granicznego, muszą oni do określonego terminu opuścić Wilno”.

Krótko, ale niejasno, bo nie powiedziano, na czym mianowicie polegała działalność wymienionych osób. Przypuszczać wolno, że surowa kara spadła na głowy działaczy białoruskich informatą scientia władz obcych i to wbrew zasadzie polskiej: neminem captivabimus, nisi ire victum. Tak też sądzą rzesze katolików wileńskich, gdyż wiedzą wszyscy, że skazani na wysiedlenie są katolikami nie

z imienia tylko, lecz z przekonania, słów, czynów i działalności społecznej, dla których „Nie jest żyd, ani Greczyn, albowiem wszyscy wy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie” (Gał. III 28) „Albowiem nie masz różnicy żyda i Greczyna, bo tenże Pan wszystkich, bogaty na wszystkich, którzy Go wzywają” (Rzym. X, 12). „Albowiem nie wstydam się Ewangelji, bo jest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu, żydowi naprzód i Greczynowi” (Rzym. I, 16).

Kościół katolicki prowadzi nas nie tylko do światłości wiekuistej w niebie, ale też wskazuje nam niezawodne drogi do porządku społecznego i dobrobytu przez kulturę i cywilizację narodów i państw. Ideologia katolika uświadomionego nie może ani na włos odstąpić od nauki dogmatycznej i moralnej Kościoła, bo ta święta nauka, jak pion, odchylenia nie znosi. Historia świadczy, że czasami państwa, opętane przesadną wielkością swoich politycznych zamiarów, zapominają o prawdach, głoszonych przez Kościół. Im się

zdaje, że spryt i szacherka polityczna zaradzi wszystkiemu, gdy tymczasem, zamast tryumfu, przychodził załamanie. Wówczas państwo wyjmując miecz na Kościół i najlepszych swoich synów skazuje na tułaczkę.

Działo się to w Petersburgu przed wojną. Dyrektorem departamentu obcych wyznał był wówczas p. Charuzin. Ówczesny rząd rosyjski prześladował pewnego księdza i nie zgadzał się na żadną posadę dla niego. J. E. Metropolita mohylewski postanowił rozmówić się w tej sprawie oświadczył p. Charuzinem. Przy widzeniu się J. E. Metropolita zwraca uwagę p. dyrektora, że ksiądz, którego nie dopuszczają do żadnego stanowiska, polityką się nie zajmuje, pilnuje kościoła, swoich obowiązków i książki naukowej. Na te uwagi p. Charuzin głosem stanowczym oświadcza: „Wot eto, Wasze Wysokopreosławiszczestwo, samoje płochoje, eto samyj wrednyj ksjondz, eto samoje skwiernoje”.

Ksiądz wyjechał.

X. Michał Rutkowski.

Pojutrze Wigilia!

Czy masz już

Książeczkę Premiową PKO V-ej serii

Zginął marynarz? Znajdzie go napewno „Matka Roper”

W rozmaitych portach międzynarodowych, w jachtach i kajpach marynarskich, do których każdy marynarz przedzie czy później musi zaglądnąć, w licznych biurach podróży i w bunku ochotników do służby morskiej, spotyka się umieszczoną na ścianach listę z nazwiskami, opisem, a często i fotografiami zaginionych marynarzy. Lista ta redagowana jest w biurze w Nowym Jorku, w jednym z najoryginalniejszych może przedsiębiorstw na świecie, u „matki Roper” przy South Street.

Kim jest „matka Roper”? Licząc 17 lat, przybyła Mary z głębi kraju do Bostonu. Znalazła zatrudnienie w biurze akcji społecznej, mającej na celu ratowanie znajdujących się w niebezpieczeństwie marynarzy i opiekę nad ich rodzinami. Mary poślubiła wkrótce pastora Ropera, który również uważał za cel swego życia ulżenie dołi marynarzy, ale na terenie duchowo - religijnym. Po śmierci pastora Ropera kontynuowała Mary swoją działalność społeczną.

Zauważyła ona, że często przychodzą do rozmaitych biur okrętowych stare matki, opuszczone dzieci i kobiety, wpytując się o swoich najbliższych, zaginionych losom na dalekim morzu. Doszła do przekonania, że moźność udzielenia odpowiedzi na pytania tych nieszczęśliwych jest zależna wyłącznie od sprawnej organizacji. Temu zadaniu poświęciła się mrs Roper, stwarzając kontakt między rozsiągniętymi po świecie marynarzami, a ich rodzinami.

Pożyteczna i uwieczniona licznymi sukcesami akcja, zapewniła „matce Roper” wdzięczność i przywiązanie marynarzy. Dzielną kobietą badała najpierw motywy, które kierowały się żądni informacyj, wiedząc z doświadczenia, że policja często ukrywa się za podstawnymi osobami, aby wpaść na trop zbiegłych marynarzy. Poszukiwania za przesłanymi w celu ich ukarania, pozostawiała więc policji. Ona sama wytknęła sobie wszakże za zadanie nawiązywanie kontaktu między zbiegami a opuszczonymi rodzinami. To też do akcji Mary Roper mają marynarze pełne zaufania. Jej „listy gończe” zawierają uwzględniane i szacowane przez władze zdanie: „Te wywiady i poszukiwania nie

są przeznaczone dla policji”.

Wyniki akcji „matki Roper” są podobno dodatnie. Świadczy o tem ilość listów dziękczynnych, upominków, pochwał tak od marynarzy, którzy zginęli i odnależli się, jak i od ich rodzin.

Wszystkie te dowody wdzięczności ludzkiej przechowuje Mary Roper w małym muzeum, którego oryginalne eksponaty pochodzą ze wszystkich krajów i mórz świata.

(TKC.)

Wydawnictwo „ROJU”.

STANISŁAW MACKIEWICZ

KSIĄŻKA MOICH ROZCZAROWAŃ

I Rozdział: Walka z polskiem zakłamanem.

Shaw, Gojawicyńska, Galsworthy, Panjevolk, Panowie Ministrowie, mówcie treściwie. To tęczę widać na wrzociach. Chrobot głośnie. Oby nie wylał dziecka wraz z kąpielą. O obywateli wielkich i małych. Szkice obyczajowe. Krwotok aktualności. Honor oficerski. Dramat człowieka egzaltowanego.

II Rozdział: Francja.

Luty 1934. Gdybym umiał rysować. Brian. Maki czerwone. Ludzie mało rycerscy. Czytanka dla republikańskich działek. Historia z przed lat

III Rozdział: U źródeł mego imierja Izmu.

Książki pokoju dzieciinnego pod politycznym kątem widzenia. My wszyscy z niego. Bainville i ja. Śmierć mistrza. Wielki naród Umarł drogi, bliski.

IV Rozdział: Ludzie i wyćrzenia o kobiecych oczach.

Po morderstwie w Marsylii. Z dżdżystej dołi. Miłosierdzie, prawo kiołów najłodsze. „I państw Brytyjskich za morzem”.

V Rozdział: Józef Piłsudski.

Dama i Jagusia. Wielki samotnik. Pogrzeb I. Pogrzeb II.

VI Rozdział: Wszystko kocham, co pałem, wszystko pał, co kochałem.

Rozstajne drogi. Żołnierz w przededniu 9 października. Człowiek i jego idea. Hołówek zabito G. P. U. Kto to są „pułkownicy”. Cztery walki Władysława Studnickiego. Haile Selassie.

VII Rozdział: Accipe lampadem ardentem.

Jezus Chrystus. Lew Mikołajewicz hrabia Tołstoj. Kobieta na fabryce i kobieta w domu.

VIII Rozdział: Zrozummy przeklinanych.

Jeden ze ślepych aktorów. Atdanow i Gandhi. Jan Kucharzewski. Rządy Aleksandra III. Teraz dopiero: Sazonow. W prześwietlonym domu.

IX Rozdział: Ludzie, którzy przechodzą i którzy przeszli.

W latarniach samochodu. Przed trumną rycerza bez strachu i zmy. Katastrofa w Szwajcarii. W zbudzonym grobie. Śmierć wśród burzy. Ignacy Daszyński. Kazimierz Wyszyński. Maneant posteritati pro testimoniis vitae. S. p. Książę Albrecht Radziwiłł. Zgon wielkiego dziennikarza.

X Rozdział: Osty, skowronki i Nabuchodonozory.

Nathalie. Jak nie napisałem artykułu. Ania czy Anastazja? Piec lodem trą. Poezje westalki. Człowiek który sprawił, że poczułem się kalką. Boy, pisarz jednoręki. A jednak, to paszkwił. Panie Prezydencie Rzeczypospolitej: wrzecz człowieka. Mimo woli autentyczne. Tajemnica redaktora odpowiedzialnego. Wśród dzieci, niedaleko armat. Feljton niezaczęty i nieskończony.



Żydz gremialnie opuszczają Gdańsk Rząd angielski zezwolił na wyjazd 4000 żydów do Palestyny

GDANSK. W ostatnich dniach odbyła się na skutek starań przewodniczącego żydowskiego komitetu emigracyjnego, Segala, konferencja żydów gdańskich, na której zapadło postanowienie gremialnego opuszczenia Gdańska. Emigracja żydów gdańskich ma się rozpocząć z początkiem stycznia. Cztery transporty emigrantów żydowskich w ogólnej liczbie 4000 osób uda się drogą morską do Palestyny. Jak slychać uzyskano od Anglii zezwolenie na skierowanie emigrantów do Palestyny.

Cyganów poddano badaniom rasowym

WIEN PAT. Na zasadzie znacznie zaostrzonych w Austrii przepisów policyjnych dla cyganów, zostaną oni poddani badaniom rasowo - biologicznym, przyczem przewidziane jest odrębne traktowanie ustawowe cyganów pełnej krwi od mieszańców. Nie będzie im również wolno posiadać broni.

Dowolne poruszanie się grup cygańskich ulegnie ograniczeniom, a wjazd do Rzeszy cyganom obcym zostanie wzbroniony.

Beczenny obraz z XII wieku pocięty na części

Kradzież w zabytkowym kościele w Pirenejach

BERLIN Przed sądem karnym w Berlinie toczy się proces dwóch Niemców, niejakiego Majera i barona Lueddinghausen - Wolff, pochodzącego z Niemców bałtyckich, a urodzonego w Rosji. Obaj spotkali się na gruncie hiszpańskim, dokąd zawiadła ich chęć przygód. Majer służył nawet jakiś czas w jednej z czerwonych międzynarodowych brygad. Banny w bitwie nad Tagiem, został wysłany do jednego z sanatorjów położonych w górach pirenejskich, skąd zbiegł na terytorjum małej góralskiej republiki Andorry. Tu zetknął się ze znanym policji kryminalnej aferzystą międzynarodowym, baronem Lueddinghausen - Wolff'em, występującym pod nazwiskiem księcia Galicyna.

Lueddinghausen - Wolff w swej przestępczej działalności wyspecjalizował się w „sztuce”. Był on doskonałym znawcą malarstwa średniowiecznego i renesansowego, pisywał nawet artykuły do pism naukowych z zakresu swoich zainteresowań. Obaj kompani postanowili obrabować zabytkowy kościół z XII - go wieku, w którym znajdował się cenny obraz.

Plan powiódł się. Pociąwszy obraz na 5 części, złodzieje przewieźli go za granicę i sprzedali pewnemu antykwaryuszowi paryskiemu za 6 tys. franków. Policja andorska wpadła na trop sprawców kradzieży i porozumiała się z policją francuską. Czując niepe wny grunt pod nogami, złodzieje przemieśli się do Niemiec, gdzie pewni byli swej bezkarności. Tu jednak dosięgnął ich list gończy policji niemieckiej, do której z kolei zwróciła się policja paryska. Złodziei ujęto w Berlinie.

Na podstawie porozumienia z francuskimi władzami sądowymi, sprawa o przestępstwo dokonane na terenie Andorry może być rozpatrzona przez sąd niemiecki. Obaj zbrojcy otrzymają za służoną karę.

Powalony burmistrz Nowego Jorku Zaficie u wejścia do Ratusza

NOWY JORK PAT. Reuter donosi, że wczoraj na schodach ratusza nowojorskiego potężnie zbudowany mężczyzna rzucił się na burmistrza Nowego Jorku, Laguardia i powalił go uderzeniem pięści. Policjanci i świadkowie zaficie rzucili się na napastnika i pobili go do nieprzytomności. Burmistrz Laguardia szybko odzyskał przytomność i zarządził usunięcie napastnika. Powód napadu nie jest znany. Zwracają uwagę, że burmistrz otrzymał ostatnio szereg listów z pogróżkami.

Polska na drugim miejscu w Europie pod względem przyrostu naturalnego

Według ostatnich danych statystycznych w drugim kwartale b. r. przyrost naturalny wyniósł 105.309 osób, podczas gdy w tym samym okresie ubiegłego roku 88.794 osoby, czyli że wzrost w ciągu 3 miesięcy b. r. wyniósł przeszło 30 proc.

Przy ilości 1000 mieszkańców przyrost naturalny w Polsce wyniósł w okresie sprawozdawczym 12,3, stawiając pod tym względem Polskę na drugim miejscu wśród państw europejskich. Najwyższy przyrost naturalny w 2 - gim kwartale b. r. wykazała Litwa (13,8 na 1000 mieszkańców), dalej Polska (12,3), Holandia (12,2) Włochy (9,7), Bułgaria (8,32), Niemcy łącznie z Austrią (7,1), Norwegia (6,9) i t. d. — Zmniejszenie przyrostu naturalnego wykazała Francja 0,7 na 1000 mieszkańców.

najmiłszy prezent

PLED

lub SAMODZIAŁ

Leszczyńskó

OBDAROWANY MA PRAWO ZAMIANY

skład w Wilnie

ZAMKOWA 20. Tel. 28-08



wileńskie kupiectwo chrześcijańskie

Artykuły winno-kolonjalne i spożywcze
DOM HANDLOWY
Stanisław BANEL
 Wilno, Mickiewicza 24, tel. 18-08

HURTOWNIA Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich
 Wilno, Ostrobramska 25, tel. 10-17.
 Hurtowa sprzedaż wszelkich artykułów

Antoni Januszewicz
 Wilno, Zamkowa 27-2, tel. 8-72
 Najprzedniejsze wina, delikatesy, towary gastronomiczne.

K. Wecewicz
 Mickiewicza 7, tel. 10-82
 Wina, wódki, towary świąteczne pierwszorzędných gatunków.

Ignacy Zwiedryński
 WILNO,
 Wileńska 36, tel. 12-24

Feliks ŻEBROWSKI
 WILNO,
 Zamkowa 3, tel. 4-90

Bławat — Sukna
„Bławat Polski“
 Wilno, Wielka 28, tel. 15-92
 Sukna. — Wełny. — Jedwabie.

Roman Ruciński
 Wilno, Mickiewicza 20 (Hotel St. George)
 Wełny, jedwabie, płótna. Tania i solidnie.

Karol Jankowski
 I SYN
 Fabryka Sukna — Bielsko. Oddział w Wilnie
 Mickiewicza 21 — Niemierka 22.
 Tel. 2-12 tel. 2-11

M. Maćkowiak-T. Romańczuk
 Wilno, Wielka 47, tel. 27-55
 Sukna, wełny, jedwabie, NOWOŚCI SEZONU.

SUKNA — FUTRA — BŁAWAT
WŁODZIMIERZ PIKIEL
 Wilno, Wielka 7, tel. 11-55

Cukiernie
„JUGOSŁAWIA“
 Mickiewicza 6, tel. 21-46
 Znane słodycze wschodnie. Czysta kawa po turacku.

CUKIERNIE S. KUDNICKI
 Mickiewicza 1, tel. 12-70
 Trocka 1, tel. 12-22
 WYROBY CUKIERNICZE.

Na święta cukry, ciasta poleca
Błażewski SZTRAL
 Wilno, Mickiewicza 14, tel. 451.
 Godzinnie koncerty od 17 godz.

„K. Sztral“
 Wielka 2, tel. 4-67
 Mickiewicza 22 a, tel. 4-68
 PRZEDAŻ HURT. I DETALICZNA.

Cukry

Fabryka Cukrów i Czekolady J. Kubaczka i W. Słowicz
 Wilno, Bazylijska 4, tel. 30-03
 Wytoby z pierwszorzędných surowców.

Na święta poleca swe doskonałe wyroby Fabryka Cukrów i Czekolady
A. POŁOŃSKI
 Wilno, Wileńska 42, tel. 12-35

Futra

Leon Łopuszański
 Wilno, Zamkowa 4
 Lisy srebrne, karakuly, fokl. Ceny niskie.

Wacław Szczurwski
 I S-ka
 Wilno, Wielka 21, tel. 21-89
 FUTRA W WIELKIM WYBORZE.

Galanteria

Polska Składnica Galanterji Franciszek Frliczek
 Detal: Zamkowa 9, tel. 6-46
 Hurt: Bazylijska 4, tel. 30-04.

Galanteria damska i męska
Julja Gniadkowska
 Wilno, Wielka 26.

Wacław Jankowski
 Wilno, Wielka 15
 Bielizna. Krawaty. Trykotaż.

Polska Składnica Galanterji „Januszek“
 Świętojańska 6, tel. 19-69
 I Jan Frliczka, Wielka 11.

W. Kowalski
 Wilno, Mickiewicza 5
 Galanterja damska i męska.

„Źródło Polskie“
 Wilno, Wileńska 29
 poleca wszelką galanterje damską i męską.

Księgarnie

Gebethner Wolf i S-ka
 Wilno, Mickiewicza 16 a, tel. 6-24
 Dobre książki dla dzieci i młodzieży.

Nasza Księgarnia
 Wilno, Wielka 42, tel. 21-31
 Wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży.

Księgarnia Kazimierza Rutkiego
 Wilno, Wileńska 38, tel. 9-41
 Książki na gwiazdkę Kalendarze

Księgarnia Św. WOJCIECHA
 Wilno, Dominikańska 4, tel. 8-45
 Książki, nuty, podręcznik szkolne

KSIĘGARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO
 Wilno, Zamkowa 22, tel. 6-59
 KSIĄŻKI, NUTY, PRENUMERATA

Materiały pismien.

WŁADYSŁAW BORKOWSKI
 Wilno, Mickiewicza 5 tel. 3-72
 Zabawki. Kalendarze. Upominki.

„PAPIER“
 S-ka Akc.
 Wilno, Zawalna 13, tel. 5-01

„Pamiętki z Wilna“
 ul. Ostrobramska 13
 Zabawki, pozer i świąteczne. Ceny niskie.

Meble

Spółdzielnia Meblowa
 Rzemieślników Chrześcijańskich z ogr. odp.
 Wilno, Wileńska 28, tel. 20-35.

SPÓŁDZIELNIA Zjednoczeni Stolarze w Wilnie
 z ogr. odp.
 Wilno, Trocka 6, tel. 22-72.

Obuwie

Narodzona medalami, znana Wytwórnia Wykwintnego Obuwia
Władysława Zubowicza
 Wilno, Wileńska 23.

Opał

Główny opał des arca „Centropol“
 Wilno, Zamkowa 18, tel. 17-90.
 Bocznica własna — Rossa 6, tel. 22-40.
 Węgiel, koks, drzewo.

„KRESOPAŁ“
 sprzedaż hurtowa i detal. węgla, koksu, materiału w opałowych i cementu.
 Wilno
 Biuro: Wielka 2, tel. 24-10.
 Bocznica: zaut. Rossa 5, tel. 3-69.

Najlepszy węgiel poroślaski oraz drzewo opałowe poleca chrześcijańska firma
L. Michałowska
 Składy: ul. Ponarska 54 a, tel. 26-21

Wileński Spółdzielczy Syndykat Polnirzy
 Zawalna 9, tel. 3-23
 Węgiel opałowy pierwszorzędn. jakości. Dostawa do domów

Platery i naczynia

P. Kalita i L. Zabłocki
 I S-ka
 Wilno, Wielka 17, tel. 17-57
 Porcelana f-ki Cienie i zagr.

Radjo i elektryczn.
Michał GIRDA
 WILNO,
 Mickiewicza 7, tel. 16-28
 Radjo. — Sprzęt elektryczny

SKLEP Artykułów Radjowych i Elektrycznych
Mieczysław Gniadkowski
 Wilno, ul. Świętojańska 9, tel. 16-06

„ELEKTRORUCH“
 Wilno, Wielka 5, tel. 22-50
 Radjo aparaty: kosmos, hemitron. Grzejniki i instalacje elektryczne. Motocykle rowery.

„Kosmos Radio“
 ul. Czesław Dągls
 Mickiewicza 6, tel. 17-06
 poleca płyty gramof., grzejniki, żarówki.

W. RUŚIECKI „ELEKTRON“
 Wilno, W. Pohulanka 2 (róg Zawalnej 17) tel. 14-68
 Radioodborniki i mater. elektro-techn.

JAN SAŁASIŃSKI
 Wileńska 25, tel. 19-01
 Grzejniki elektryczne, radjo, sprzęt elektryczny.

Restauracje

„ZACISZE“
 Wilno, Mickiewicza 25, tel. 8-14
 Czynna na 2-g dzień Świąt od godz. 17-ei.

Skóry

Tadeusz Czajla
 Wilno, Szkolna 2
 Hurtownia skór, dodatków szewskich i kamusznicych.

Składy Apteczne

W. Charytonowicz
 Wilno, Mickiewicza 7, tel. 3-71
 Perumaria Kosmetyka. i rezenty.

Chrześcijański Skład Apteczny i Perfumarny
Marja Kudrewiczowa
 Wilno, W. Pohulanka 19.

Emmiejusz Kurawicz
 Wilno, Mickiewicza 26, tel. 7-10
 Tylko tam ogromny wybór ruł w prezentów

Wł. Narbut
 WILNO,
 Świętojańska 11, tel. 472
 Upominki zwiastkowe w wielk. wyborze.

Składy fotograf.
„POLFOT“
 Włodzimierz Czerwcow
 Wilno, Mickiewicza 23, tel. 52
 ARTYKUŁY FOTOGRAFICZNE Laboratorium robót artystycznych.

Leonard Siemaszko
 Wilno, Mickiewicza 5, tel. 6-33
 APARATY FOTOGRAFICZNE, prace amatorskie.

Szkoło i porcelana
P. Kalita i L. Zabłocki
 I S-ka
 Wilno, Wielka 17, tel. 17-57
 Kryształ. Platery. Naczynia.

J. E. Sennewaldt
 Wileńska 25, tel. 19-47
 KRYSZTAŁ Y.

Ubrania gotowe

Polski Dom Odzieżowy
 ul. W. Kończy
 Wilno, ul. Wielka 21. Tel. 22-43.
 Ubrania damskie męskie i uczniowskie

WILEŃSKA S-ka Odzieżowa
 Wilno, Wielka 30, tel. 29-05
 Ubrania męskie damskie, szkolne. Ceny niskie

Najlepiej ubierze Panią suknią z firmy
I. Sawicka
 i kapelusze z firmy
Walentyna Popławska
 Wilno, Zamkowa 26.

Wełna i bawełna
Chrześcijańska Składnica Przędzy Kondratowicz
 Wilno, Świętojańska 7.
 Włóczka — Wełna D. M. C. — Szecl.

Wędliny i konserwy

„JODEMKA“
 Fabryka konserw, wędlin i konserw
 Skład Hurt. — Mickiewicza 22, tel. 20-05
 Skład Detal. — Dominikańska 14, tel. 27-97

Wina — Wódki

Winiarnia „Pod Okrętem“
 Wilno, Mickiewicza 11, tel. 25-40
 Hurtowo-detaliczny skład wódek i rozlewnia win.

Wyprawa skór

Kotlerze z lisów, dywany, ptacl. Skład broni
W. SOKOŁOWSKI
 Wilno, Świętojańska 9.

Zakłady fryzierskie
WITOLD PSZCZOŁOWSKI
 Wilno, Wileńska 31
 No vocześnie u urzędzony Zakład Fryzierski Damski i Męski.

Zakłady krawieckie
Edmund Treder
 Mistrz krawiecki
 Wilno, Mickiewicza 22

Zakłady zegarmist.
K. GORZUCHOWSKI
 Zamkowa 9.
 Zegarki szwajcarskie, wyroby złote i srebrne.

O. Matkiewicz
 Wilno, Zamkowa 12, tel. 29-40
 w i a vis Skopówki
 Na gwiazdkę piękne upominki.

Maszyny Biurowe
BLOCK-BRUN
 S-ka Akc.
 Oddział w Wilnie
 Mickiewicza 31, tel. 3-75
 Maszyny do pisania i liczenia.

Różne

Zakład Zestawczy
 Komunalny Asy Oszczędności
 m. Wilno (ombard)
 Wilno, Trocka 14 tel. 7-27

Wytw. Sztucznych Wód Mineralnych
„E. Transzczyński“
 Kierownik M. G. Wrześniowski
 Wilno, Piwna 7, tel. 24-86
 Mazury — Wielka 50.

Biuro Ogłoszeń
Stefan Grabowski
 Wilno, Garbarska 1, tel. 82

Programy radiowe
 WARSZAWA
 Czwartek, 22 grudnia 1938 r.
 11.57 Audycja południowa. 13.00 — Przerwa. 15.00 „Wigilia w różnych krajach” — pogad. przyrodn. Stanisława Siemińskiego dla młodzieży. 15.15 — „Kłopoty i rady”. „Święta, święta” — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Folklor różnych narodów (płyty). 17.05 Co chorym i ich otoczeniu może dać przychodnia przeciwgruźlica — odczyt. 17.20 Utwory fortepianowe Pantcho Władigerowa w wyk. kompozytora (pianista bułgarski). 18.00 „Na świętecznym urlopie” — sluchowisko dla młodzieży wiejskiej. 18.30 Zyciorys instrumentów 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Pochodnie wieków”. „Jerozolima wyzwolona” — w opr. Zofji Kossak. 21.30 — Utwory chórne kompozytorów polskich w wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego. 21.45 „Na przyjęcie Pana” rozmowa adwentowa. 22.00 Józef Haydn (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Koncert kameralny.

WARSZAWA
 Piątek, 23 grudnia 1938 roku
 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Hokus, pokus, dominicus” — audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi ka kapelama Michała Rękas. 16.35 Paul Dukas: — Uczeń czarnoksiężnika — scherzo symfoniczne. 16.45 W kraju czardaşa i tokaju — feljton. 17.00 „Opowieści o Janie Sebastianie Bachu”. „Między frontem a ołtarzem” — audycja. — 17.45 Muzyka lekka. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Pan jest miłosierny” fragment z powieści Jerzego Andrzejewskiego p. t. „Lad serca”. 18.50 Chór Polskiego Radja. 19.15 „Kartki z Finandji” — koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Na przyjęcie Pana” rozmowa adwentowa. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Stefan Gerczyński — szkic literacki Iana Stenandera. 22.45 Muzyka. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

WILNO
 Czwartek, 22 grudnia 1938 r.
 6.57 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.00 Program na dzisiaj. 8.05 Muzyka poranna. 8.50 „Cudzoziemka” — fragment z powieści Marji Kuciewiczowej (dokończenie). Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Koncert rozrywkowy. Patrz program warszawski. 18.00 Sport na wsi. 18.05 Arty i pieśni w wyk. Haliny Zboromirskiej. 18.20 Skrzynka ogólna prowadzi Tadeusz Łopalcwski. 18.30 Zyciorys instrumentów. Patrz program warszawski. 21.30 Ze świata dziecięcego. Patrz program warszawski. 22.00 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Golskiego. 22.10 Koncert Klubu Muzycznego pod dyr. Kazimierza Hardułaka. Patrz program warszawski.

BARANOWICZE
 Czwartek, 22 grudnia 1938 r.
 6.57 Pieśń poranna. 8.00 Nasz program i wiadomości z naszych stron. — 8.10 Koncert poranny. 14.00 Muzyka (płyty). 18.00 „Stół wigilijny” — pogadanka. 18.10 Muzyka (płyty). 21.30 Utwory chórne w wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego. 22.00 „Wigilie ogonowe” audycja słowno - muz. 23.05 Zakończenie programu.

Za dwa dni Święta...

WILNO. — Od wielu lat nie notowano w Wilnie takiego ruchu przed świętami, jak obecnie. We wszystkich magazynach od rana do wieczora pełno kupujących; w powietrzu krzyżują się szybkie pytania i odpowiedzi. Obsługa uwija się zwawo, lecz i tak nie zawsze może nadążyć. A w ostatnich dniach, dzięki ociepleniu się, ruch jeszcze bardziej wzmożony się.

SZARY CZŁOWIEK W CEN TRUM MIASTA

O ile w latach ubiegłych, w okresie gdy trudniej było o pieniądze, wówczas t. zw. „szary człowiek” raczej omijał większe magazyny i dążył do mniejszych sklepików, gdzie dostawał wprawdzie gorszy towar, ale płacił zań taniej. Obecnie zaś, jak twierdzą właściciele i kierownicy większych przedsiębiorstw — coraz więcej widzi się takich klientów w luksusowych sklepach. To zjawisko tłumaczy się głównie tem, że biedniejsi urzędnicy i robotnicy nabrali wreszcie przekonania do takich przedsiębiorstw, do ich towaru i obsługi.

KOSMETYKI
MARY MAYER
w pielęgnacji i ozdobianiu
i
WYTWORNY PODARUNEK

Smutne wieści dla byłych cowników restauracyjnych

WILNO. Ze sfer komorniczych podają o plaćcie jednej z popularnych restauracji wileńskich. Opisano urządzenie.

Magistrat podaje: Rada Miejska postanowiła rozszerzyć ulicę Dąbrowskiego kosztem domu, w którym mieści się restauracja „Zacisze”. Przy dyskusji nad tą sprawą kilku radnych wyraziło żal z tego powodu. Mimo to projekt uchwalono.

Policja podaje: aresztowano właściciela restauracji „Parzyżanka” na Antokolu. Czerpał on zyski z nierządu. Istotnie, wieści niewesołe.

Najwyższej jakości
PIERNIKI
MARCEPANY
KARAMELKI

Franbols
Mickiewicza 4.

Dusza zegarów

Małe miasteczko żęła na szerzowaniu dwóch szus. Życie miasteczka było szare, jednostajne, nudne. Ludzie tacy sami. Tylko jeden z nich był inny. Biedny chlerawy chłopiec. Z czego żył? Z dorywczej pracy rąk. Choć równie dobrze można by tę pracę zwać pracą serca. Bo serce wkładał w swą pracę. Światem jego były zegary. Małe, misternie, większe, szablone, ordynarne budziki, duże ścienne zegary. Śrubki, sprężyny, trybiki, spoidła, wszystko to było dla niego zaczerpniętym światem. Wsłuchiwał się w mierzowe tykanie waładeł, w melodyjne bicie kurantów. Taki już był, Piotr. Prócz tego umiał reperować elektryczne dzwonki, zgąszone światła. Nawet maszynę do pisania u pana reagenta też zreperował. Był sprytny. Tylko zdrowia nie miał. Skąd zresztą miał je mieć, skoro pracy było w miasteczku mało, zarobki więc nioke. Różnie bywało z odżywianiem. Chudł z dnia na dzień. Skóra robiła się cienka, wystąpiły sieci żyłek. Aż przyszła egzema. Paskudne, bolesne charóbsko. Najważniejsze, że palce, wierzch dłoni, zaczęły się ślimaczyć, skóra schodziła. A skąd tu wziąć na doktora, lekarstwo? Przecież Piotr nie miał Ubezpieczalni, bo skąd taki samouk, pracujący dorywczo? Byłoby z nim źle, gdyby nie to, że znał się na mechanice, oraz, że wybawienie przyszło z jednej z szos biegących przez miasteczko.

— Ty, chłopcze podejmiesz się zreperować motoi? — pytał właściciel zepsutego auta, które konie przyholowały na rynek. Piotr nawet nie zdobył się na odpowiedź, tylko podniósłszy maskę auta formalnie zagrzebał się w motorze. Uszkodzenie nie było widać tak wielkie, bo wystarczał spryt Piotra i podręczne narzędzie, a po pół godzinie auto mogło jechać dalej. I pojechało. W tydzień później Piotr pojechał na... posiadę. Na pierwszą w życiu posiadę. Do właściciela auta, ośmionego zdolnościami Piotra.

— A więc chłopcze, jeszcze grun-

OBROTOWY WIĘKSZE O 50 PROC.

Trudno, oczywiście, obecnie wyrobić dokładne pojęcie o wzroście ruchu przedświątecznego w roku bieżącym. Tem niemniej wszakże już dziś można przypuszczać, że wzrosł on, w porównaniu choćby z rokiem ubiegłym, o blisko 50 proc.

STUDENCI HANDLUJĄ

Gdy już mowa o handlu przedświątecznym należy z uznaniem podkreślić inicjatywę wileńskiego oddziału „Falangi”, której członkowie, przeważnie akademicy, ustawili pod Halami stragan i sprzedają tam śledzie. Społeczeństwo wileńskie, darzące zawsze młodzież akademicką wielką sympatią, i w tym wypadku popiera tę sympatyczną imprezę, kupując tylko u nich śledzie. Dlatego więc stoisko „Falangi” rzez cały dzień jest formalnie obleżone przez kupujących.

...A CHOINEK CORAZ MNIEJ

Jeszcze przed początkiem tygodnia przedświątecznego, na placach publicznych przekupnie zaczęli sprzedawać choinki. Na pierwszy rzut oka można łatwo się zorientować, że w tym roku przywieziono drzewek mniej, niż w latach ubiegłych. Dlatego też i ceny ich są znacznie wyższe. Mimo to, reflektantów na nie nigdy nie brakuje.

BĘDĄ WESOŁE ŚWIĘTA

Reasumując to wszystko, co rzekliśmy wyżej, wkład, że w tym roku Wilno będzie bucznie, a więc i wesoło, obchodzić rocznicę Narodzenia Bożego Dzieciątka.

PAMIĘTAJMY O BIEDNYCH

Nie wszyscy jednak będą mieć wesołe święta, gdyż jest jeszcze b. wielu takich, którzy nie mogą pozwolić na sprawienie sobie choćby najskromniejszej wieczery wigilijnej. W takim położeniu przedewszystkiem są bezrobotni.

Czyniąc więc obecnie zakupy świąteczne, pomyślmy również i o nich. Każda choćby najmniejsza, ale serdeczna ofiara, może przyczynić się do otarcia wlewu lez. (r)

Oskarżonego wniesiono na salę sądową z łóżkiem

Czy świeciła im Wielka Niedźwiedzica?

WILNO. Sensacją dnia wczorajszego w gmachu Sądów wileńskich przy ul. Mickiewicza, był spór o przesłuchaniu niejakiego Samuela Brejmina, jednego z ośmiu oskarżonych w procesie bandy przemytniczej. Udzielał on wyjaśnień Sądowi, leżąc w łóżku składanym, ustawionym w sali sądowej. Brejmina przywieziono karetką pogotowia i wniesiono

do sali rozpraw na noszach. Czował nad nim lekarz więzienny. Za raz po przesłuchaniu odwieziono oskarżonego spowrotem na Łukiszki. Brejmin był kilka tygodni temu operowany, a ponieważ proces był już odroczone skutkiem jego choroby, władze sądowe postanowiły tym razem procesu nie odkładać i sprowadzić przemytnika w sposób tak niezwykły.

W tym procesie chodziło o zlikwidowaną szajkę przemytników, doskonale zorganizowaną, która przemycała z Łotwy do Polski i odwrotnie różne towary, głównie skóry. Na czele bandy stał na terenie Łotwy Noson Kowarski, łotewski poddany, w Polsce zaś na terenie powiatu brastawskiego i m. Wilna kierował bandą Samson Arluk vel Alter przy pomocy Noacha Szejna. Odbiorcami towarów byli Icek Abramowicz i Samuel Brejmin. Członkami bandy byli ponadto Edward Tumanowski, Donat Kizło i Łazarz Krywionek.

Przemycane towary sprzedawane były w Wilnie, dokąd przywożono je koleją od granicy. Kowarski przyjeżdżał często do Polski, lub też porozumiewał się z Arlukiem w drodze korespondencji, a nawet telefonicznie, wywołując go do aparatu w hotelu Ulmana w Brastawiu. Skóry przewożono całymi paczkami, przemycano m. in. grzyby.

Cały dzień wczorajszego wypiechło przesłuchiwanie oskarżonych, którzy do winy się nie przyznali, wykracając się w najprzeróżniejszy sposób. Przesłuchano świadków. Bronili oskarżonych: adwokat Perejsztein, Jankowski, Powirski, Czernichow i Rudnicki.

Ogłoszenie wyroku nastąpi dzisiaj, w czwartek, o godz. 14.

PIM zapowiada ocieplenie na południu i zamiecie śnieżne na północy

WILNO Komunikat meteorologiczny:

Wczoraj o godzinie 7 rano panowała w Polsce pogoda chmur na przy dość silnym i porywistym wietrze na Podgórzu z południa, a na pozostałym obszarze kraju ze wschodu. Na Podgórzu i w dolinach górskich wskutek wiatru halnego temperatura znacznie wzrosła (miejscami przekraczając 0 stopni), pozatem wynosiła około —10 stopni.

Niewielkie a miejscami umiarkowane opady śnieżne w ciągu doby ubiegłej przyczyniły się do powstania cienkiej pokrywy śnieżnej prawie w całym kraju. W górach grubość warstwy śniegu utrzymuje się bez większych zmian. Stacje górskie notowały:

Kasprawy Wierch — 4 st. przy silnej zamiecie śnieżnej z południa, Pop Iwan — 3 st. i drobny opad śnieżny przy pochmurnym niebie.

W Warszawie o godzinie 11ej notowano ciśnienie 752,0 mm., temperaturę — 6,7 st., wilgotność 77 procent, wiatr ze wschodu o sychkości 12 m. na sekundę. Dość pogodno niebo i zamieć śnieżna.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 22 b.m.:

Ciepłej przy zachmurzeniu dużym z opadami, głównie na południu. Dość silne wiatry południowo-wschodnie, powodujące na północy kraju zamiecie i zawieje śnieżne.

Kradzież w pociągu Zemgale - Wilno

Przypadek pozwolił ująć sprawcę

WILNO. Onegdaj wieczorem w pociągu, idącym z Zemgale do Wilna w czasie kontroli zatrzymano powracającą z Litwy do Krzywicy Janinę Lewiego, która nie posiadała biletu. Pasażerkę wysadzono w Nowej - Wilejce, gdzie na posterunku policji zatrzymana tłumaczyła się, że została w drodze w czasie snu okradziona. Mianowicie nieznanemu sprawcy srałowal jej torebkę, w której poza biletami były dokumenty i książka oszczędnościowa na kilkaset złotych.

W czasie gdy Lewiego była indagowana w Nowej - Wilejce, policja na dworcu w Wilnie zatrzymała awanturującego się pijanego oberwańca, u którego w czasie rewizji znaleziono torebkę damską. Zatrzymany, którym był powracający z robót rolnych do Złoczowa (gdzie stale mieszka) Jan Kwasnyć, twierdził, że torebka jest własnością jego narzeczonej, która ma być gdzieś w mieście.

W kwadrans po zatrzymaniu Kwasnycia, policja w N. Wilejce zatelefo-

nowała do policji Kolejowej zapytaniem, czy przypadkiem ktoś nie znalazł się w pociągu z Zemgale torebki bowiem mimo twierdzeń Lewiego przy puszczeniu, że nie było kradzieży.

Telefon z N. Wilejki pozwolił policji w Wilnie zorientować się, że zatrzymany Kwasnyć jest młodziejem z po-

ciągu Wilno - Zemgale. Po sprawdzeniu Lewiego do Wilna, sprawa ujaśniła się całkowicie, bowiem okazało się, że Kwasnyć, jako swoją Kwasnyć miał do domu, pojechał do kryminalu.

Na Święta
TYLKO
PIWA I LEMONIADY
BROWARU
„SZOPEN” Sp. Akc.

Policja w pancierzach stoczyła walkę z żonobójcą

Ech dramatu rodzinnego przy ul. Kurlandzkiej

WILNO. W dniu 28 sierpnia r. w godzinach popołudniowych przy ul. Kurlandzkiej 17, robotnik Józef Andrzejewski, pod wpływem alkoholu strzelił kilkakrotnie do żony raniąc w głowę, plecy i rękę.

TRZY STRZAŁY DO ŻONY
Ranna, mimo dużego upływu krwi, zdołała jednak wybiec z mieszkania i zaczęła uciekać w kierunku pobliskich magazynów wojskowych.

Andrzejewski chciał ją gonić, lecz gdy ranna upadła, sprawca sądząc, że straciła ona przytomność zawrócił i wciąż trzymając rewolwer w pogotowiu, skierował się ku ul. Ponurskiej. — Zaażarmowany po drodze Pogotowie

Andrzejewski z tego samego aparatu odwołał po chwili przyzamed lekarza, — twierdząc, że chora sama udała się na stację ratunkową.

CHWILOWE OMDLENIE
Tymczasem ranna ocknawszy się z chwilowego omdlenia dowiodła się do znajomych, mieszkających na Wilczej Łapie. Rannej udzielono niezwłocznie pomocy, a następnie odwieziono do szpitala św. Jákóba.

W czasie, gdy żona była już na Wilczej Łapie, Andrzejewski wrócił drogą okrężną do domu przez sąsiedzi nie zatrzymując, bowiem sąsiedzi w obawie przed rewolwerem awanturnika, woleli go nie zaczepiać.

STRZAŁY DO POLICJI

Gdy po pewnym czasie na ulicę Kurlandzką przybyła policja, Andrzejewski wybiegł z mieszkania i uciekał przez ogród, skierował się na otaczające pola, gdzie ukrył się.

Awanturnik w czasie ucieczki groził użyciem broni, więc gdy na miejsce wezwano pomoc z Rezerwy P. P., policjanci zaopatrzeni w panczerze i helmy w sile jednej sekcji, rozpoczęli planowe osaczenie zbiegającego z zachowaniem niezbędnych środków ostrożności.

W momencie, gdy nacierający pod ochroną tarcz, zbliżyli się do Andrzejewskiego, ten począł strzelać w stronę policjantów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Po oddaniu szeregu strzałów mając już tylko jeden naboć w rewolwerze, — osaczony błyskawicznie skierował broń ku sobie i na oczach nadbiegających policjantów strzelił, raniąc się ciężko w szyję.

Andrzejewskiego po operowaniu układowano w szpitalu św. Jákóba.

8 LAT WIEZIENIA

Andrzejewski po dłuższej kuracji wyzdrowiał i w dniu wczorajszym stanął przed Sądem, który po przesłuchaniu 14 świadków, skazał go za usiłowanie zabójstwa żony — jadwigą — na osiem lat więzienia. Bronił oskarżonego p. Klaskszowa.

Pociągi stale spóźniają się

WILNO Wczoraj znowu spóźniły się pociągi idące do Wilna Ranny pociąg warszawski spóź-

nił się o kilka godzin. Popołudniowe pociągi również nie przybyły na czas.

Niezwykły powód samobójstwa 85-letniego st rca

PIŃSK. W ubiegłym tygodniu, gdy woda w rzekach nie była zamarznięta, popełnił samobójstwo przez rzucenie się do odnogi Styru 85 -letni Teodozy Palej, mieszkaniec wsi Rzeczy-

ca, gm. Moroczno powiatu pińskiego.

Starzec popełnił samobójstwo ze wstydu, albowiem został przyłapanym na gorącym uczynku przy domji z kłaczą.

Zwłoki wydobyto.

Posiedzenie Wydziału Wo ewódzkiego

WILNO. W dniu 19 b.m. w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. wicewojewody Rakowskiego, odbyło się posiedzenie Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego.

Na posiedzeniu tem zostały zatwierdzone:

- 1) uchwały rad gminnych powiatu brastawskiego w sprawie norm podatków na rzecz gmin na rok 1938 — 40,
- 2) budżet dodatkowy święciańskiego Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1938 — 39 i 3) uchwały finansowe Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 24 listopada r.h.

Ponadto rozpatrzone szereg odwołań od wymiaru specjalnych opłat drogowych.

Z życia Młodzieży Akademickiej

HANDEL BEZPIATNEMI OBIADAMI

WILNO. W Bratniej Pomocy P. M. A. USB ujawniono szereg wypadków nadużywania przywileju bezpłatnych obiadów dla niezamożnych studentów.

Ołóć Dziekani poszczególnych wydziałów USB zakupują w miesiąc akademickiej obiady, aby je następnie wydawać studentom niezamożnym ze swego wydziału. Poza tem bezpłatne obiady wydaje konkurująco z Bratnią Pomocą Związek Studentów Ziem Południowo - Wschodnich.

Niektórzy studenci korzystający z bezpłatnych obiadów bezpośrednio z Bratniej Pomocy zgłaszają się do dziekanów i otrzymują bony na drugi bezpłatny obiad. Powtarzają ten proceder w Związku Stud. Ziem Południowo - Wschodnich.

Ponieważ dziekan nie mają możliwości sprawdzenia tych rzeczy, podobno studenci ci pohierają po dwa lub trzy obiady i prowadzą handel bezpłatnymi bonami. Wpływa to ujemnie na funkcjonowanie pomocy dla studentów, — gdyż niektórzy niezamożni nie mogą otrzymać obiadu wobec wyczerpania kontyngentu.

Sprawa ta doszła do władz „Bratniajki” i po trzech świątecznych — trzydziestu kilku studentów ma stanąć przed sądem koleżeńskim Bratniej Pomocy, oskarżonych o nieuczciwy proceder handlu bezpłatnymi obiadami. (hes)

NA F'LMOWEJ TASMB

„PAWEŁ I GAWEL”

„PAN”

Jedna rzecz drażni wciąż w polskich komedjach: blaznowanie. Zamiast humoru, dowcipu wciąż i nieodmiennie to blaznowanie. Nie można odmówić pomysłowości w doborze sytuacji, jest pewien postęp w tematyce, ale tragicznie jednostajne są metody śmieczenia ludzi. Ani trochę liczenia się z prawdopodobieństwem, które uznaje nawet najbardziej improwizowana comedia del arte, ani krzyty oparcia się o psychologiczne przesłanki, szczególnie przecież ważne właśnie w komedji. Zamiast tego daje się widzowi bezładne, tanie, farsowe gierki, wychodzące zapewne z założenia że publiczność tego chce i to lubi. Nie bliździejszego, jak takie rozumowanie.

„Paweł i Gawel” potrafi wprowadzić rozśmieszyć, skoro Dymsha bierze się do rzeczy, ale eńsość jest pomysła na naiwne, płyciej niż farsy amerykańskie z okresu łamania mebli i rozbijania zębów.

Zawsze twierdziłem, że dwa są najtrudniejsze rodzaje filmów: film kryminalny i komedjowy. I w jednym i w drugim może reżyser wykazać swą inteligencję, inwencję i kulturę lub bezradną jałowość. W danym wypadku już w samym scenariuszu tkwił błąd. Film skacze od sytuacji do sytuacji, traktuje logikę, marnując doskonale zaczęte motywy, tucze więc jak młokiem po głowie naciąganiem treści do potrzeb reżyserji, śpiesząc nagwałt do wykończenia obrazu, oczekiwanego na rynku, bo przecież film typowy jest jako „kasowy”, musi „chwycić” skoro grają Dymsha, Bodo, Grossówna. Do nich nie mamy pretensji. Ale scenarzystów i reżysera trzeba wziąć na matę torturki i paseczkami skórkę z pleców obdzierać za trzymanie polskiego filmu w bajorku tandety. Publiczność będzie walić drzwiami i oknami na film, bo to i święta i choć z głupich dowcipów ale pośmieć się ludziska chcą. Ale kto się za ten polski film ujmie, kto go obroni? Może jaka krucjata, jakiś strajk powszechny?

Tad. G.

DWOJE DZIECI PODRZUCONO W OSTREJ BRAMIE

WILNO. W Ostrej Bramie, potrcono no dwoje dzieci, chłopca w wieku lat około 6 i dziewczynkę w wieku 1 roku Rodzice nieznan.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

za gotówkę i na raty sprzedaje
Firma **KAZIMIERZ MARKIEWICZ WILNO**
Biuro: Żymuntowska 24. Tel. 25-32
Bocznica: Siwackiego 17. Tel. 879.
Waćnowo, tonnowo w wozach plombowanych oraz kosztami po 25, 50, 100 kg. z dostawą do domu odbiorcy.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dzisiaj 22
Herona jutro w historii
Wschód słońca 6, 7.43
Zachód słońca 6, 2.52

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 21 grudnia 1938 roku
Ciśnienie średnie: 773.
Temperatura średnia: - 12.
Temperatura najwyższa: - 10.
Temperatura najniższa: - 15.
Opad: śnieg.
Wiatr: południowo-wschodni.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: pochmurno, drobny śnieg.

DYZURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki — Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Wielka 53), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Św. Jankińska 2), Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Hotel Europejski w Wilnie
Pierwszorzędny. Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges” w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne. Ceny tanie. Telefony w pokojach.

ROZNE

SPROSTOWANIE. We wczorajszym nekrologu ś.p. prof. Stanisława Wróblewskiego przez pomyłkę drukarską nazwano kilku wybitnych ludzi „niezniami etennu” — powinno zaś być „mężami stanu” — co niniejszym sprostujemy.

W Wilnie powstał Związek Katolickich Radiosłuchaczy, jako Oddział Okręgowy Centrali w Krakowie. Sekretariat mieści się przy ul. Żankowej 6.

TEATRY I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANIE. Dziś o godz. 20-ej „Gąsienica rozmarny”.
Przedstawienie dzisiejsze zakupione jest dla bezrobotnych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA.” We czwartek, piątek i sobotę — teatr zamknięty.

Repertuar świąteczny: W niedzielę „Adrienne”, w poniedziałek popołudniu „Krysia Leśniczanka” — wieczorem op. „Kro” na jedną noc.
W środę „Sylwestrowa”. Codziennie odbywają się próby z tradycyjnej rewii Sylwestrowej, którą przygotowuje reżyser K. Wyrwicz — Wichrowski.

Nie truć czasu!!!

Wszystkie marki w jednej firmie!!!
NA GWIAZDKĘ — SPECJALNE WARUNKI

„TELEFUNKEN”

„PHILIPS”

„HORNYPHON” Wiedeń

„RADJO-MOTOR”

Wilno, ul. Wielka 10. Tel. 24-01

Sklep otwarty do godz. 9 wiecz.

Na szlachetniejszy trunek polski (Naturalna żywnia okowita) Produkt długoletniej pielęgnacji

STARKA S.S.

Napój naszych przyjaciół. Zna dzie się na każdym stole świątecznym.

Znajoma i rower...

— Dziańdobry Broncińka, dziańdobry! Dawno nie widzieliśmy się!
— Dziańdobry Janciniak! Za chodź! Siadaj! Powiedz co u was słychać nowego!

— Nu, co u nas na wioscy może być nowego? Wszystko po staremu! Nudy na pudy, — jak ten powiedział Ot, u was w Wilnie tak co inszego: życia, ruch chłopcy aligantkie, kiny dy zabawy, nu, jednym słowem, życie nie umiera!... Ci dozwolisz, kochaniśka, co ja u ciebie zastanowia się?
— A prosza bardzo! Sama głupstwa dlatego! Chwyci miejsca dla wszystkich!

Tak, mniej więcej, gawędziła pani Bronisława R., z ul. Zbożowej z przybyłą do niej znajomą panną Joliną W., ze wsi Krzyżówka, gm. Rudomińskiej, a wkrótce potem — co za niespodzianka?! — wpłynęła od pani Bronisławy do policyjki zameldowanie, że tażsama panna Janka, korzystając z nieobecności domowników, skradła, rzekomo, rower męski — wartości 100 zł. i zwiłała na nim w niewiadomym kierunku...
Ot, tobie i znajoma! Ci widziałas?!
Bądźmy zresztą optymistami! Być może okaże się wkońcu, że panna Janka poprostu pożyczyla sobie samowolnie ten rower, by wygodnie i szybko wrócić nim na wieś i że — co za tem idzie — cała ta historia była tylko zwykłym nieporozumieniem!

Oby tak było w istocie, bo inaczej — paskudna sprawa!...
Wincuk MarkoŃny

Radosne odkrycie

czyli

CO MOŻE ZBIEG OKOLICZNOŚCI!

Przypadkowy zbieg okoliczności odgrywa doniosłą rolę zarówno w dziejach ludzkości, jak i w życiu poszczególnych osób, — jednych ratuje, drugich — gubi; godzi, lub waśni; wywyższa, lub spycha na dno!...
Przyjrzyjmy się, naprzykład, takiej oto historii.

Pani Bronisława P., z ul. Tartaki, jakiś nieznan sprawca skradła jesienią r. b. z jej mieszkania cenny zegarek damski, wartości około 100 złotych!...
Sprawy kradzieży nie wykryto i pani Bronisława straciła już nadzieję na odzyskanie swej zguby, gdy wtem zaszedł właśnie ów niedający się przewidzieć zbieg okoliczności i odmienił gruntownie dotychczasową sytuację.

Oto pani Bronisława udała się pewnego razu do Polikliniki Litewskiej i w gromadce interesantów dostrzegła przy padkiem, na ręku niejakię Jadwigę S., — służącą w jednej z kamienic przy ul. Mickiewicza, — swój zegarek!

Gdy nawiązała z nią rozmowę na ten temat, służąca, widocznie „czując pismo nosem”, niołnitła się pośpiesznie pod jakimś pretekstem...
Niewiele to jej jednak pomoże, spodziewać się bowiem należy, że „po nitce do kłębka”, wyjaśnione zostaną okoliczności, w jakich doszła do posiadania tego zegarka, zaś sam zegarek wróci do prawowitej właścicielki.

Chyba, że zasłabły tu jakaś pomyłka. Ale taka możliwość, wobec faktów ucieczki, wydaje się być wykluczoną!...
Wincuk MarkoŃny

CZY JESTES CZŁONKIEM WILEŃSKIEGO T-WA PRZECIWKRZYKOWEGO
O. MATKIEWICZ
WILNO, Zamkowa 12. Tel. 20 40.
vis à vis Skopówki
Poleca ZEGARKI I ZEGARKI różnych firm oraz wyroby jubilerskie. I amże SOLIDNA naprawa zegarków z pełną gwarancją.

Skład Mebli i wyrobów stoarskich i tapicerskich
B. ŁOKUCIŃSKI
WILNO, WILEŃSKA 23.

OPTYK
J. IWASZKIEWICZ
Wilno, Wileńska 15. Tel. 16-84
Poleca: szkła do okularów fabryk Zei sa „Rodens ocka” oprawki najnowszych fasonów. Lornetki teatralne i polowe.

PROSZKI
Kogutek
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWIŁO
ZADZIAŁAJĄCZY PRZECIWDROBNIENIOWY
PATENTOWY JAKIE PROSZKI WAM DAJA
SOBY IŁU NA NADRODNOŚĆ
ZADZIAŁAJĄCZY „MIGRENO-NERVOZIS” TYLKO W NOWYM SPAKOWANIU
TOREBKACH NIEZMIERNYCH

Marne święta bez Krupnika!
KRUPNIK
BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA
sporządzisz, używając zapraw korzennej Flakon 1 zł. wystarcza na 1-3 litry wódki.
Poleca Farm
WŁADYSŁAW TRUBIŁO
skład apteczny
Ludwisarska 12, róg Fatarekiej.
— Specjalność: zioła lecznicze. —

DLACZEGO U W. KOWALSKIEGO
Mickiewicza 5,
męską i damską galanterię można nabyć najtaniej
DLATEGO, że firma powyższa przeprowadza kalkulację cen stałych.

WILEŃSKA Spółka Odzieżowa
(firma chrześcijańska)
Wilno, WIELKA 30. Tel. 29-05
NA GWIAZDKĘ
UBRANIA MĘSKIE, DAMSKIE, SZKOLNE, FUTRA. Ceny niskie.

L. ŁOPUSZAŃSKI SKŁAD FUTER
Karakulowych, fokowych, dachowych i t. d. i wszelka galanteria furzarska. Lisy srebrne, błękitne, i kraowe. Ceny najniższe.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie II-go rewiru egzekucyjnego, mający kancelarię w Wilnie, przy ul. Ofiarnej Nr. 2 m. 27, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 grudnia 1938 r. o godz. 10-ej w Wilnie, przy ul. Mickiewicza Nr. 24 (rest. „Ustronie”) odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników Władysława i Stanisławy Hajto, — składających się z: rondu, konfitur, soków i konserw owocowych, wina i likierów, na zaspokojenie pretenzji Nochuma Goluba, oszacowanych na łączną sumę zł. 1055.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 9 grudnia 1938 r.
Komornik
(—) Jerzy Fiedlaj.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru 7-go, mający kancelarię w Wilnie, ul. Kalwaryjska Nr. 4-5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1938 r. o godz. 12-ej w Wilnie, przy ul. Niemieckiej Nr. 33 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego i futer damskich, oszacowanych na łączną sumę zł. 1360.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 10 grudnia 1938 r.
Komornik

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9.
Arcywesoly program świąteczny! Wspaniała polska komedia muzyczna
„SZCZĘŚLIWA TRZYNASTKA”
Na czele rekordowej obsady Grossówna i Siejański.
Początek seansów o 1. 4-ej, w święta o 9. 1-ej.

HELIOS Film w kolorach naturalnych.
Humor. Senacja. Bogata wystawa.
Frideric MARCH i Carola LOMBARD w filmie tysiąca pomysłów
Szczęśliwie się skończyło
Nad program: **At akcje i aktua'ności.**

DZIS
Adolf DYMŚI jako Gaweł Eugeniusz BODŃ jako Paweł
Hilena GROSSOWNA jako cud dziecko
komedji s anialych omysłów
PAWEŁ I GAWEŁ
KOŁOWY NADPROGRAM. Sala dobrze ogrzana.

Największe i najpewniejsze źródło zakupowe
ZEGARKÓW I BIŻUTERJI oraz naprawy w firmie
W. JUREWICZ
Wilno, Mickiewicza 4.
Tel. 25 15 — Tel. 25-15

NA ŚWIĘTA
Wytworne:
KOSMETYKI
PERFUMERIE
SZTUCZNA BIŻUTERJE i wiele innych podarunków przygotował po cenach niskich
W. CHARYTOWICZ
Mickiewicza 7, tel. 9-71

PODARKI ZABAWKI
OZDOBY CHOINKOWE
Władysław BORKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 5. Tel. 372.

W I N A
W. OSMOŁOWSKI, Wilno
mają ustaloną renomę wyborowych. są stare, leżące, mocne i zdrowe.
Poleca się mieszkanke JAGODOWA do nabycia wszędzie.

Lekarze
DR. MEDYCYNY
Jadwiga Anforowicz-Szczepanowa
Zamkowa 3 — 9.
Choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8 — 12 — 14 — 7.

Kupno i sprzedaż
DOM MUROWANY z ogrodem do sprzedania przy ul. Jasnej Nr. 47. Informacje na miejscu.

Najpraktyczniej każdą rzecz kupić lub sprzedać w firmie
„OKAZJA” — Wileńska 26.
Kupno — sprzedaż: wszelkich mebli, obrazów, porcelany, futer, srebra, — wszelkich rzeczy domowych, okazjowych, antycznych i t. p. Najbardziej meble stylowe. Nowy transport dywanów perskich. Piękne upominki. — 5371

Lokale
POSZUKUJĘ MIESZKANIA, dwa lub trzy pokoje z kuchnią, wanną i wszystkimi wygodami. Słoneczne. Ewentualnie dwa pokoje sublokatorskie, duże bez mebli, z osobną kuchnią i wygodami. Oferty proszę składać w administracji „Słowa” dla J.M.
POKÓJ UMEBLOWANY, lub dwa bez mebli, wszelkie wygody, łazienka do wynajęcia od 1 stycznia. Oglądać od godz. 2-4 popoł. Piekietko 3-14.

MAREK SADOWSKI
PRZEMYSŁ LEŚNY
WILNO, UL. JAGIELLOŃSKA 6 m. 22.
Tel. 26-05.
Poszukuje kupna drzewa kopalnianego na pniu i w stanie wyrobionym. Również kupuje drzewostany z prawem wyrębu

NA GWIAZDKĘ
SUKNIE, GARSONKI, bluzeczki, szlafrociki, spodniczki, pidżamy.
W. Nowcki Wilno Wielka 30
Tel. 30-08
RABAT GWIAZDKOWY

Poszukują pracy
MASZYNISTKA rutynowana pisząca biegle, wykazy, rachunki, wszelkie przepisywania — poszukuje pracy, przyjmie też zamówienia (posiada maszynę) do domu. Adres w Administracji „Słowa”.

Praca zaofiarowana
KRAWCOWA samodzielna, z artystycznym smakiem, poszukiwana narychmiast do przerobek gotowych sukien. Zgłoszenia: SALON MOD — Wilno, Wileńska 25 m. 2.

Różne
BEZROBOTNY Giedrojc Kazimierz znajdujący się w skrajnej nędzy, mający na utrzymaniu dwoje małoletnich dzieci oraz żonę nieuleczalnie chorą — tą drogą prosi łaskawą czytelniczkę o jakkolwiek pracę dającą choć minimalny zarobek, lub o jakikolwiek datki by zapewnić dzieckom trochę strawy i ochronić je od zimna. Wszelką pomoc uprzejmie prosi kierować do Administracji „Słowa” lub ul. Subocz 14-18.

O POMOC błaga chora b. nauczycielka muzyki (spowodu wyczerpania nie mogąc zarobić) nie mając żadnych środków do życia kompletnie — umierająca z głodu. Łaskawe ofiary przyjmujecie Adm. „Słowa”.

WDOWA w bardzo ciężkich warunkach wycieńczona chorobą, mająca na utrzymaniu syna — prosi łaskawych czytelniczków o pomoc. Ofiary przyjmujecie Adm. „Słowa” dla „Gruźliczki”.

SPARALIZOWANY staruszek w skrajnej nędzy, prosi tą drogą łaskawych czytelniczków o pomoc. Ofiary przyjmujecie Adm. „Słowa” dla sparalizowanego staruszka.

KALEKA (sparalizowana prawie połowa ciała) bez żadnej opieki, dzieckiem podrzucony do miasta, bez czasu nad głowę, bez ubrania, ciągle głodujący, prosi łitościwych ludzi o pomoc. Stare ubranie, obuwie, jakikolwiek datki, przyjmujecie Adm. „Słowa”, dla kaleki, lub bezpośrednio: Konarskiego 60, Jan Jurczyn na strychu.

ODDAM w dobre ręce suczynkę i pieska-wilczków (wiek 1 miesiąc). Dow. w Adm. „Słowa”.

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziwulska — recenzje teatralne warszawskie, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szyłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljtony — p. t. „W Wirze Stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1 szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz zestawienie milim. 75 gr. Kronika reklam. milim. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca, Terminy druku Administracji nie obowiązują.